

MY I ŚWIAT-78

Cena 1 zł

echo



KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOLUDNIOWE Nr 293 (10265)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 30, 31 grudnia 1978 r., 1 stycznia 1979 r.



Polsce i sprawom polskim poświęciła w tym roku prasa światowa szczególnie wiele miejsca. I to od pierwszych dni roku. W przeddzień nowego 1978 r. opuścił nasz kraj prezydent Jimmy Carter. Wizyta ta wywołała olbrzymie zainteresowanie w wielu krajach świata. Liczne dzienniki i czasopisma publikowały w styczniu reportaże i artykuły dotyczące rozwoju Polski oraz stosunków polsko-amerykańskich. Komentatorzy podkreślali m.in., że przyjazd Cartera do Polski — w pierwszym etapie jego wielkiej podróży — świadczy o rosnącej roli naszego kraju na arenie międzynarodowej. W styczniu Edward Gierk przyjął osobistego przedstawiciela prezydenta Francji Michela Poniatowskiego (na zdjęciu), który przekazał i sekretarzowi KC PZPR list prezydenta Valéry'ego Giscard d'Estaing.



Jak rok długi prowadziliśmy z wieloma krajami świata rozmowy polityczne i gospodarcze. W lutym podpisaliśmy porozumienie ze Szwecją o rybołówstwie na okres 10 lat. W tym samym miesiącu przebywała w Polsce grupa ekspertów gospodarczych RFN. Odkryło się posiedzenie polsko-ekwadorskiej komisji mieszanej ds. wymiany handlowej. W Moskwie podpisaliśmy protokół o wymianie towarów rynkowych i współpracy naukowo-technicznej. W Warszawie odbyły się doroczne polsko-brytyjskie konsultacje między Ministerstwami Spraw Zagranicznych obu krajów. Podpisaliśmy umowę handlową i płatniczą do 1980 r. oraz protokół o wymianie towarowej z Indiami. Gościli u nas przywódcy NRD — Erich Honecker i Willi Stoph (na zdjęciu). W Warszawie odbyły się konsultacje polityczne przedstawicieli resortów spraw zagranicznych Polski i Francji. W Australii przebywała polska misja eksportowa. Emil Wojtaszek odwiedził Wietnam, a do Warszawy przybył sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.



20 marca o godz. 22 czasu warszawskiego kpt. K. Chojnowska-Liskiewicz na pokładzie polskiego jachtu „Mazurek”, jako pierwsza w historii kobieta, zakończyła samotny rejs dookoła Ziemi. Rejs Polki trwał prawie dwa lata i w tym czasie kpt. Liskiewicz przepłynęła 3 oceany: Atlantycki, Pacyfik i Indyjski, pokonując 28.696 mil morskich. W prasie światowej wyrażono opinię, iż wyczyn Polki jest nieporównywalny z podobnymi rejsami mężczyzn z uwagi na różnice natury fizycznej, psychicznej i wytrzymałości organizmów kobiet i mężczyzn. 19 maja dwaj polscy alpinści: E. Chrobak i W. Wróć osiągnęli najwyższy na świecie spośród nie zdobytych jeszcze szczytów — południowy wierzchołek Kančendźangi w Himalajach, wysokości 8.490 m.

*Wszystkim naszym Czytelnikom,
ich rodzinom, znajomym i przyjaciółom
najlepsze życzenia noworoczne składa*

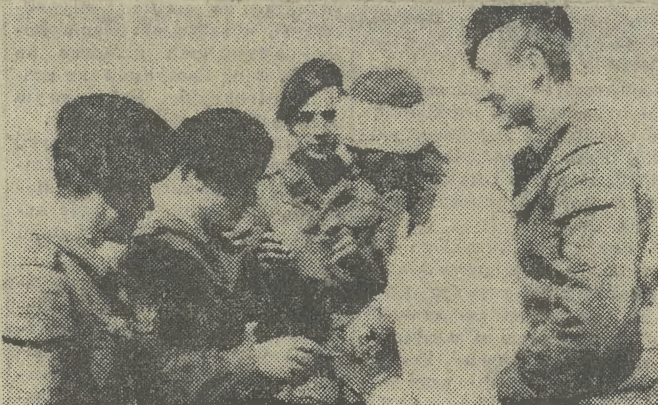
ZESPÓŁ ECHA KRAKOWA



W Warszawie odbyła się II sesja polsko-algierskiej komisji mieszanej ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, podobne obrady polsko-czechosłowackiego komitetu ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej odbyły się także w Pradze, a w połowie maja obradowała w Waszyngtonie IV plenarna sesja Polsko-Amerykańskiej Rady Gospodarczej, w skład której wchodzi reprezentanci czołowych polskich przedsiębiorstw przemysłowych i przedsiębiorstw handlu zagranicznego, a ze strony amerykańskiej — przedstawiciele szeregu wielkich koncernów przemysłowych. Prowadziliśmy też rozmowy z przedstawicielami kół gospodarczych RFN, Bułgarii, Wielkiej Brytanii, Maroka, Włoch, Finlandii (gościliśmy premiera tego kraju Kalevi Sossę — na zdjęciu pierwszy z lewej strony). W CSRS przebywała polska delegacja z E. Gierkiem i P. Jaroszewiczem.



24 czerwca we Wrocławiu narodził się 35-milionowy obywatel naszego kraju — Paulina Agata Zalewska. 27 czerwca o godz. 18.27 czasu moskiewskiego, na pokładzie statku kosmicznego „Sojuz-30” wystartował w kosmos pierwszy Polak — kosmonauta-badacz mjr dyplomowany, pilot Mirosław Hermaszewski. Dowódcą statku był lotnik-kosmonauta ZSRR płk Piotr Klimuk. Funkcję konsultanta kierownika lotu pełnił drugi polski kosmonauta, ppłk dypl. pilot Zenon Jankowski. Lot w kosmos pierwszego w historii Polaka odbił się szerokim echem na całym świecie.



W lipcu minęło 25 lat od dnia, gdy przedstawiciele Wojska Polskiego przystąpili do pełnienia pierwszej misji pokojowej za granicą — w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. W minionym kwietniu Polska uczestniczyła wielokrotnie w misjach mających na celu przywrócenie lub utrwalenie pokoju w zapalnych regionach świata. Od blisko 5 lat żołnierze WP pełnią zaszczytną funkcję pod błękitną flagą ONZ na Bliskim Wschodzie. Do chwili obecnej służbę w tym regionie świata pełniło blisko 9 tys. żołnierzy polskich. Ogółem w pokojowych misjach uczestniczyło dotąd 12 tys. żołnierzy WP. Z okazji 25-lecia udziału WP w międzynarodowych misjach pokojowych sekretarz generalny ONZ — Kurt Waldheim wystosował list do władz PRL, wyrażający wielkie uznanie dla oficerów i żołnierzy polskich sił zbrojnych, pełniących służbę z najwyższą sprawnością, poświęceniem i odwagą.



Pod koniec września (23-24) przebywał w Polsce prezydent Republiki Francuskiej — Valéry Giscard d'Estaing. E. Gierk i V. G. d'Estaing potwierdzili z satysfakcją, że polsko-francuskie stosunki dwustronne rozwijają się dobrze, zaakcentowali również konieczność położenia kresu ilościowemu i jakościowemu wysiłkowi zbrojnym i doprowadzenia do rzeczywistego rozbrojenia. Od 17 do 18 października z udziałem blisko 100 wybitnych publicystów, komentatorów, redaktorów naczelnych prasy, radia i TV z 26 krajów Europy i Ameryki Płn. odbyło się w Jabłonie k. Warszawy czwarte z kolei spotkanie dziennikarzy. Było ono poświęcone roli i zadaniom środków masowego przekazu w upowszechnianiu idei pokoju, utrwalaniu bezpieczeństwa, rozwoju współpracy międzynarodowej i wzajemnego zrozumienia narodów.



16 października 111-osobowe konklawe wybrało na papieża — 264 z kolei zwierzchnika Kościoła Katolickiego — arcybiskupa i metropolitę Krakowa, 58-letniego kardynała Karola Wojtyłę, który przybrał imię Jana Pawła II. Jest to pierwszy od 455 lat papież nie-Włoch oraz pierwszy Polak na tym stanowisku w liczącej blisko dwa tysiące lat historii Kościoła. Uroczystość rozpoczęcia pontyfikatu nowego papieża odbyła się 22 października na placu przed bazyliką św. Piotra w Rzymie z udziałem delegacji ze 125 krajów, przedstawicieli innych wyznań i organizacji międzynarodowych. Na czele polskiej misji specjalnej stał przewodniczący Rady Państwa — prof. Henryk Jabłoński.



W listopadzie Edward Gierk spotkał się z Gustavem Husakiem w czechosłowackim uzdrowisku Pieszczy, do którego polski przywódca przybył na kurację. Z Pieszczy E. Gierk udał się do Moskwy na obrady Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego. I sekretarz stał na czele polskiej delegacji i przewodniczył pierwszemu posiedzeniu narady. W tym miesiącu premier Piotr Jaroszewicz przebywał w Japonii z grupą polskich ekspertów gospodarczych. Na zdjęciu: P. Jaroszewicz składa wieniec pod pomnikiem ofiar bomby atomowej w Hiroszimie.



15 grudnia w godzinach wieczornych czasu miejscowego, z udziałem delegacji 140 państw, XXXIII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych uchwaliła swój najdonioślejszy pod względem treści i formy dokument — Deklarację o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Za przyjęciem tego dokumentu, który ze względu na autorstwo jego inicjatywy i przygotowanie projektu nazwano w ONZ polską deklaracją — wypowiedziało się 138 delegacji, a tylko dwie (USA i Izrael) wstrzymały się od głosu. Na zdjęciu: przewodniczący delegacji polskiej, minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek (z lewej) z sekretarzem generalnym ONZ, Kurtem Waldheimem.

Przemówienie noworoczne Edwarda Gierka w PR i TV

31 grudnia, o godzinie 20.00, przed kamerami Telewizji Polskiej i mikrofonami Polskiego Radia, przemówienie noworoczne wygłosi I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej EDWARD GIEREK. Przemówienie nadane będzie we wszystkich programach Polskiego Radia i Telewizji Polskiej.

50 lat LOT-u

List gratulacyjny premiera P. Jaroszewicza

1 stycznia 1979 r. mija 50 lat od chwili utworzenia przedsiębiorstwa Polskie Linie Lotnicze LOT. Obecnie samoloty LOT-u latają do niemal wszystkich stolic europejskich, odbywają regularne rejsy do Azji, Ameryki Północnej i Afryki, obsługują komunikację lotniczą w kraju.

Z okazji 50-lecia LOT-u, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłał list gratulacyjny do dyrekcji przedsiębiorstwa.

Święto narodowe Republiki Kuby

Depesza z Polski

Z okazji 20 rocznicy wyzwolenia — święta narodowego Republiki Kuby, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jablonski i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przesłali do I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby Fidela Castro Ruza depeszę, w której w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, w imieniu narodu polskiego, przekazali mu, Komitetowi Centralnemu KP Kuby, Radzie Państwa i rządowi Republiki Kuby oraz bratniemu narodowi kubaskiemu, przyjacielskie pozdrowienia i najlepsze życzenia.

„Stwierdzamy z zadowoleniem — głosi depesza m. in. — że stosunki między naszymi krajami i narodami wzbogacają się ciągle o nowe treści. Jest to konsekwencja bliskiej i owocnej współpracy naszych partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Kuby, opartej na zasadach marksizmu-leninizmu i solidarności proletariackiej”.

Z PRAC RADY MINISTRÓW

Trzeba zapewnić właściwy rytm pracy od pierwszych dni nowego roku

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 29 grudnia br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Oceniono wstępnie rezultaty realizacji zadań społeczno-gospodarczych w dobiegającym końcu 1978 r. Na tym tle ustalono kierunki działań jakie powinna podjąć centralna i terenowa administracja państwa i gospodarcza, aby zapewnić właściwy rytm pracy już od pierwszych dni przyszłego roku.

Nowe jakościowo cechy planu na 1979 rok, przy jednoczesnym pogłębianiu zmian strukturalnych, wymagają — jak stwierdzono — wcześniejszego i sprawniejszego przekazania jego zadań do każdego przedsiębiorstwa, zakładu i stanowiska pracownika.

Chodzi o to, aby poprzez kolektywne resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw doprowadzić do realizacji planu i jego treści do świadomości wszystkich uczestników procesów wytwórczych. Ważną rolę w tej mierze mogą odegrać sesje KSR.

Potrzebą i nakazem chwili jest zadbanie o dobry start w nowym roku.

Ważnym zadaniem jest jak najlepsze przełożenie zawartych w planie zadań na język codziennej pracy wszystkich organizacji gospodarczych i przedsiębiorstw oraz opracowanie resortowych i branżowych programów realizacyjnych. Od tego zależy w dużym stopniu sprostanie strategicznym celom planu, którymi są: uzyskanie postępu w poprawie warunków życia i pracy społeczeństwa, rozwój produkcji na rynek i eksport, wzmocnienie i rozbudowa gospodarki żywnościowej oraz rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego.

Zagadnieniom tym podporządkowana została konstrukcja planu na 1979 r.

Z KRAJU

KANCELARIA RADY PAŃSTWA zawiadamia, że księga życzeń noworocznych wyłożona będzie w sali Pompejańskiej Belwederu w dniu 1 stycznia 1979 r. w godz. 11.00—13.00.

W EDYCJI „Książki i Wiedzy” ukazała się publikacja zawierająca podstawowe dokumenty i materiały XIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które obradowało w dniach 13—14 grudnia 1978 r. w Warszawie.

LAUREATKA pierwszej Nagrody Honorowej przyznawanej corocznie przez „Głos Wybrzeża” za rejs roku 1978 oraz nagrody ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej „Srebrny sekstant” — została kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, która jako pierwsza kobieta na świecie samotnie opłynęła świat na jachcie „Mazurek”.

Zyczenia z Polski

60 rocznica utworzenia Komunistycznej Partii Niemiec

Z okazji 60. rocznicy utworzenia Komunistycznej Partii Niemiec I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przesłał do sekretarza generalnego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Ericha Honeckera list z przyjacielskimi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami w imieniu KC PZPR, wszystkich polskich komunistów i ludzi pracy PRL do Komitetu Centralnego SED i wszystkich komunistów NRD.

Z tej samej okazji KC PZPR wystosował depeszę z pozdrowieniami do zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) i Zarządu Zachodniobermberskiej Socjalistycznej Partii Jedności (SEW).

Zakończenie obrad polsko-radzieckiej komisji międzyrządowej

Podpisanie umów między rządami PRL i ZSRR

- Licencja na produkcję samolotu An-28
- Współpraca przy budowie w Polsce trzech zakładów mleczarskich

MOSKWA

Podpisanie protokołu zakończenia się 29 bm. w Moskwie XXI posiedzenie Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Protokół podpisali przewodniczący delegacji: z członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier Tadeusz Wrzasczyk i wicepremier ZSRR Konstantin Katuszew.

Moskiewskie posiedzenie Komisji było ważnym krokiem na drodze realizacji uzgodnień podjętych przez przywódców PZPR i KPZR, Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa podczas spotkania na Krymie.

W czasie moskiewskiego posiedzenia, Komisja zapoznała się i zaaprobowala przebieg prac m. in. nad projektem generalnego porozumienia o współpracy zainteresowanych krajów członkowskich RWPG przy budowie na terytorium ZSRR Chmielnickiej Elektrowni Atomowej, a także uzgodnieniem podstawowych zasad projektu międzyrządowego porozumienia

polsko-radzieckiego w tym zakresie i związanych z tym dostaw energii elektrycznej dla naszego kraju.

Zaprobowano przygotowania projektowe i techniczne dotyczące rozpoczęcia w Polsce produkcji statków i technicznych urządzeń pływających i nadwodnych do poszukiwania i eksploatacji ropy naftowej, złóż gazu ziemnego na szelfie kontynentalnym, a także określenia ilości dostaw tych urządzeń do ZSRR. Będą kontynuowane prace konstrukcyjne nad nowym samochodem małodłotowym.

Wyrazem szybko postępującej integracji między naszymi krajami są podpisanie także w Moskwie, 29 grudnia bm. dwie kolejne umowy między rządami PRL i ZSRR.

Pierwsza z nich, podpisana przez ministra przemysłu maszynowego PRL, Aleksandra Kopcia i wiceministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej PRL, Władysława Gwiazdę, a także przewodniczącego Państwowego Komitetu ZSRR d/s Stosunków Gospodarczych z Zagranicą, Siemiona Skaczkowa,

Utworzenie KRN

To już 35 lat

Wszyscy pamiętamy to wydarzenie ze szkolnych lekcji historii: w noc sylwestrową z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 r., w mieszkaniu warszawskiego robotnika Czesława Blicharskiego przy ul. Twardej 22 powołana została do życia Krajowa Rada Narodowa — pierwsza instytucja parlamentarna mającej się wkrótce oswobodzić z rąk okupanta obojętnej.

Utworzenie KRN miało w ówczesnej sytuacji doniosłe znaczenie społeczne i polityczne; stało się pierwszym formalnym przejawem przyszłego nowego porządku społeczno-politycznego, przyszłej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W skład Krajowej Rady Narodowej weszły ugrupowania polityczne lewicy: Polskiej Partii Robotniczej, je-

dnolifrontowa część robotniczej partii polskich socjalistów oraz radykalne skrzydło ruchu ludowego.

Pierwsze posiedzenie KRN przyniosło uchwalenie deklaracji, stawiającej jako naczelne zadanie wyzwolenie narodu spod okupacji barbarzyńskiego hitlerizmu. W deklaracji zawarty był również podwaliny pod program reform społecznych zamieszczony w kilka miesięcy później w Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.



15-milionowa tona blach z Huty im. Lenina

15-milionowa tona blach — w 20-letnim okresie eksploatacji — wyprodukowała 29 grudnia w Hucie im. Lenina walcownia zimna, jeden z największych zakładów tego rodzaju w świecie. Wartość dotychczasowej produkcji wyniosła 100 mld zł, co pokryłoby koszty budowy kombinatu znacznie większego niż Huta im. Lenina.

Zakład wytwarza bogaty asortyment zimnowalcowanych blach, z których budowane są samochody, wagony kolejowe i statki. Blachy te zabezpieczają też produkcję pralek, wanien, naczyń emaliowanych, puszek konserwowych i setek innych przedmiotów codziennego użytku.

Bieżące zadania krakowskich związkowców

Wczorajsza narada pracowników i aktywistów Krakowskiej Rady Związków Zawodowych poświęcona została omówieniu zadań na 1979 r. wynikających z planów rozwoju społeczno-gospodarczego naszego miasta i województwa. Referat wygłosił sekretarz KRZZ W. Pietrowski. Prezes krakowskich związków zawodowych A. Dalkowski złożył życzenia noworoczne pracownikom i aktywistom KRZZ oraz wszystkim związkowcom, ludziom pracy krakowskiego regionu. (bp)

Spotkanie w Urzędzie Miasta

W Urzędzie m. Krakowa odbyło się 29 grudnia spotkanie prezydenta m. Krakowa Edwarda Barszcza z dyrektorami wydziałów, zjednoczeń, naczelnikami dzielnic, miast i gmin w województwie m. krakowskim. Tematem dyskusji była realizacja zadań w 1978 roku i omówienie prac w nadchodzącym roku. Na spotkanie przybył sekretarz KK PZPR Jan Gluza.

Nowy skandal w Danii..

KOPENHAGA. Duński dziennik „Ekstrabladet” informuje o nowej sprawie finansowej, w którą zamieszany jest tym razem minister spraw zagranicznych Henning Christophersen. Jak twierdzi „Ekstrabladet”, minister korzystał z samolotu „Concorde” lecąc na sesję ONZ w Nowym Jorku zamiast z samolotów linii „SAS”, a w Stanaach wynajął na pięć dni limuzynę płacąc za to 10 tysięcy koron.

Przed kilku dniami została zdymisjonowana minister oświaty pani Ritt Bjerregaard, która w czasie pobytu służbowego w Paryżu wydała 20 tysięcy koron z pieniędzy rządowych i odmówiła ich zwrotu.

Od połowy stycznia zwiedzamy zabytkowy kościół na Salwatorze

Wczoraj nastąpił odbiór techniczny zabytkowego kościoła św. Salwatora w Krakowie, gdzie — jak pisaliśmy — zakończyły się prace badawcze, remontowe i konserwatorskie, których inwestorem — finansującym całość przedsięwzięcia — był Zarząd Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych m. Krakowa. W odbiorze uczestniczyli m. in.: Wdzyk Ochrony Zabytków — mgr Zofia Knaus, z Instytutu Historii, Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej — dr inż. arch. Andrzej Kadłuczka, z PKZ-ów — kierownik budowy Józef Fornagiel oraz gospodarz kościoła ks. Jerzy Bryła.

Od połowy stycznia będziemy mogli zwiedzać przepięknie odrestaurowany zabytek, jego romańskie wnętrza, z gotyckim stropem i gotyckimi malowidłami ściennymi. Na pewno też od czasu do czasu udostępnione zostanie miłośnikom starego Krakowa wejście do podziemi, gdzie utworzono archeologiczny skansen muzealny relikwów najstarszych odkrytych tutaj kościołów, z najdawniejszym — datowanym na wiek IX — sytuowanym na planie greckiego krzyża. (bp)

Zmarł Wł. Nehrebecki

29 bm. zmarł w wieku 55 lat reżyser filmowy, twórca filmów animowanych dla dzieci — Władysław Nehrebecki.

Był współzałożycielem Studia Filmów Rysunkowych w Białymostku, w okresie ponad 30-letniej pracy zawodowej zrealizował przeszło 50 filmów animowanych. Znałbył przede wszystkim jako twórca, cieszący się ogromną popularnością wśród dzieci, w całym świecie, filmów o przygodach Bolka i Lolka. W jego reżyserii powstał pierwszy polski pełnometrażowy film animowany dla dzieci „Wielka podróż Bolka i Lolki”. Odznaczony był m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”. Był jednym z pierwszych laureatów „Orderu uśmiechu” przyznanego przez dzieci.

OD NIEDZIELI

Można go nazwać rokiem nie spełnionych nadziei, a mimo to czasem straconym. Był to rok nasilonych niepokojów społecznych i terroru, który w niektórych przypadkach przybrał formę najbardziej brutalną. Był to również rok zastraszających się konfliktów zbrojnych, a zarazem wyjątkowo aktywnej dyplomacji. Był rok 78 rokiem upadku dolara i równocześnie narodzin nowego systemu walutowego w państwach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. W sumie był to rok ważkich wydarzeń politycznych, które zaciągały wybitnie na czasie przyszłość.

Miał przynieść całkowite wyciszenie konfliktu, bliskość wyhodowania z całościowym uregulowaniem spraw arabsko-izraelskich. Wszystkie działania zmierzające w tym kierunku — zawiodły. Na Bliskim Wschodzie nie się nie zmieniło. Miał ten rok powstrzymać wysięg zbrodni, nie-estety — i w tej dziedzinie nie konkretnego nie osiągnięto. Miał zmienić sytuację na południu kontynentu afrykańskiego i gdzie — mimo zalet — cichych przez ONZ sankcji politycznych i gospodarczych — nadal uprawia się apartheid i segregację rasową. Z tym ro-

kiem wiązano też nadzieje na ostateczne zakończenie wojny domowej w Irlandii Północnej, ale i z tych nadziei nie nie wyszło.

Kompletnie zrujnowany politycznie, gospodarczo i moralnie wchodził w nowy rok — Liban. Na krawędzi ruiny znajdowało się Iran, który jeszcze przed kilku miesiącami

zaliczany był do najbogatszych krajów świata. W ogniu nieustannych walk ulicznych znajduje się Nikaragua, chcąc zrzucić jarzmo dyktatury. We Włoszech, Turcji, Hiszpanii, RFN i wielu innych krajach terroryści różnej maści, tudzież ekstremiści z lewa i prawa przypominają światu, że są z niego niezadowoleni, choć sami nie bardzo wiedzą jak powinien on wyglądać. To właśnie oni odebrali życie, po 54 dniach niewoli, przywódcę włoskiej chadecji — Aldo Moro, z ich rąk zginął Jusef Sebal — sekretarz generalny Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki,

oni uprowadzili belgijskiego przemysłowca — Brachta, który zmarł w wyniku odniesionych ran.

W tym samym 78 roku przeżyliśmy zbiorowe samobójstwo kilku setek (914) fanatycznych wyznawców amerykańskiej sekty „Świątyni Ludu” w miejscowości Jonestown na terenie Gujany. Dotąd kroniki świata nie zanotowały tak tajemniczej, a zarazem okrutnej tragedii.

W tym niespokojnym roku narodziły się też nowe konflikty zbrojne: pomiędzy Wiet-

stwą w Waszyngtonie i Pekinie. Zapewne jest to wydarzenie wielkiej wagi, tylko czy rzeczywiście będzie ono służyć tylko i wyłącznie dalszemu zbliżeniu chińsko-amerykańskiemu? Wszak w Pekinie nadal podsyca się propagandę antyradziecką i głosi światu o rzekomym zagrożeniu ze strony ZSRR. Kilka miesięcy wcześniej Chiny podpisały podobny traktat „o pokoju i przyjaźni” z Japonią. Już od samych narodzin budził on wiele wątpliwości w opinii światowej, jako że zawarte w nim sformułowania wyraźnie wciągają Japonię w kurs antyodprężający i antyradziecki. Czy rzeczywiście zawarty został imię pokoju i przyjaźni? Znaków zapewnienia towarzyszących wejściu na arenę spraw międzynarodowych Chin jest wiele. Jak dotąd nie było przekonujących prób, aby je radykalnie zlikwidować.

Co przyniesie nowy, 79 rok naszego stulecia? Może jakichś gości z kosmosu, bo coraz więcej i częściej się o nich mówi? Może będzie spokojniejszy niż ten, który mija?

W każdym razie niechby tylko nie był gorszy!

CZ. MORAWETZ

Jaki był?

namem i Kambodżą, a także pomiędzy Wietnamem i Chinami. Jeszcze dziś można je nazwać konfliktami lokalnymi, ale jutro mogą się przekształcić w konflikty o znacznie szerszym zasięgu.

Epokowym wydarzeniem nazwane uznaje Chin przez Stany Zjednoczone. Taką przynajmniej rangę nadaje się zapowiedzi rychłego nawiazania stosunków przez oba pań-

1234567 DO-SOBOTY

Plan i odpowiedzialność

U progu nowego roku pracy

U PROGU NOWEGO ROKU PRACY zwrócenie przez kierownictwo partii uwagi na znaczenie postaw ideowo-moralnych w działalności zawodowej ma bardzo istotne znaczenie. Nie będzie to bowiem rok łatwy pod względem ekspansji ekonomicznej kraju. Wymagać będzie szczególnej mobilizacji kadr i wszystkich wytwórców, aby mimo licznych przeciwności stałe, konsekwentnie zmierzać do poprawy warunków bytowych ludności, co zawarte jest w założeniach planu na nadchodzący rok.

Licząc się z istnieniem trudności obiektywnych nie wolno dopuszczać do poglębienia ich przez błędy subiektywne. Dlatego Komitet Centralny zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia kontroli odgórznej i oddolnej nad całym procesem gospodarowania. Ja-

XIII Plenum KC PZPR omawiało założenia Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok przyszły oraz problem odpowiedzialności za jego pełną i efektywną realizację. Odpowiedzialność jest jednak różnicowana w zależności od zakresu kompetencji poszczególnych ludzi, a także od przyjętych na siebie dobrowolnie społecznych powinności. **DLATEGO IM WYŻSZA FUNKCJA I ZAKRES DECYZJI — TYM WYŻSZA MUSI BYĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.** Dlatego XIII Plenum najwięcej uwagi poświęciło roli i zadaniom kadr kierowniczych w naszej gospodarce i administracji. Zwróciło również uwagę na stały obowiązek przodowania każdego członka partii, ponieważ wstępując w jej szeregi zobowiązał się, że będzie wzorowo wypełniał swe zadania zawodowe i obywatelskie.

kie będą główne kierunki tej kontroli? — Dotyczyć ona będzie wykorzystania środków finansowych przez przedsiębiorstwa, gdzie nierzadko szafuje się nimi bez umiarkowania, placąc za produkcję zlej jakości, która nie znajduje później klienta, lub za dodatkowe poprawki i przeróbki różnych obiektów budowlanych, które nie są po przecięciu wstęgi nie nadają się do normalnego użytku, itp.

Zakłada się na rok przyszły skromny postęp, jeśli chodzi o wzrost płac realnych, od 1,5 do 2 proc. na jednego zatrudnionego. Jeżeli jednak uwzględnimy tempo wzrostu zakupów towarów w okresie całej pogromowej dekady — widać, jak potrzebny jest wielki wysiłek przemysłu, rolnictwa, innych działów produkcji, aby zaspokoić każdy, nawet skromny, wzrost siły nabywczej społeczeństwa.

ROK 1979 BĘDZIE WIĘC ROKIEM dużych wymagań i zwiększonej dyscypliny. Napawa optymizmem poprawa uzyskana w rolnictwie, odbudowa pogłowia bydła i trzody chlewnej, a także znaczne zmniejszenie ujemnego salda w obrotach towarowych z II obszarem płatniczym. W wielu zakładach — dzięki mobilizacji załóg przez organizację partyjną i samorządy robotnicze wraz z dyrekcją — odrobiono straty w produkcji spowodowane na początku tego roku na skutek ograniczeń w dostawach energii.

XIII Plenum KC jeszcze raz mocno zaakcentowało jedność ekonomiki i ideologii w praktycznym ujęciu: rzetelnej realizacji planu. Warto więc w obliczu trudnych zadań przyszłorocznych podkreślić niezbędną pogłębienia społecznej świadomości każdego pracującego. Jednocześnie kadrom kierowniczym, że od nich w największym stopniu zależy klimat dobrej roboty w zespołach pracowniczych: klimat polityczny, ideowy.

Rzetelna wiedza i kompetencje, umiejętność kierowania ludźmi musi się wiązać z osobistą wrażliwością na opinie podwładnych, z tworzeniem sprawiedliwych stosunków w różnych działach życia gospodarczego. Wymaga to także zdecydowania w usuwaniu ze stanowisk ludzi nieudolnych, czy po prostu leniwych, działających „na pokaz”. Wymaga konse-

wencji, znacznie większej niż dotychczas — w zwalczaniu przejawów dygnitarstwa, czy dbania o osobisty interes — kosztem zaniedbywania zadań powierzonych przez władze państwowe i partię.

WYSOKIE WYMAGANIA MORALNE, ideowe, stała ocena postaw ludzi — niezależnie od pełnionych przez nich funkcji — to zadanie przełożonych, organizacji związkowych, lecz przede wszystkim organizacji partyjnych: i w zakładach pracy, i w zjednoczeniach, i w ministerstwach. Oceny takie — robocze, szczere, koleżeńskie, ale pozbawione poślizgu liberalizmu — to najlepsza metoda egzekwowania odpowiedzialności. To jeden z ważnych warunków poprawy wyników naszej pracy w skali każdego zakładu, biura, instytucji — i w skali całej Polski. (L. W.)

Żyj nam i panuj roku następny

JUŻ STAROŻYTNI Rzymianie uroczystości i weselo witali Nowy Rok. Tradycja przetrwała i związała się z „Sylwestrem”. Sylvestrus, słowo łacińskie znaczy leśny, żyjący w lesie i od tego przymiotnika wywodzi się imię: Sylwester (miał kłody polski odpowiednik: Lasota). Nosił je papież (314-335 r.), zaliczony w poczet świętych, któremu przeznaczono ostatni dzień roku. Z końcem I w. naszej ery powstała legenda mówiąca, że Sylwester uwieził w łożach papieskiego pałacu na Lateranie, potwora Lewiatana, który jednak wydostał się i pożył świat. Z upływem I wieku świat miał zginąć. Gdy katastrofizm nie nastąpił powszechne przerażenie przerodziło się w powszechną radość z trwania świata.

W Polsce Sylwester nawiązywał do pradawnego — przypadającego na wiosnę — witania nowego lata. W Sylwestra odbywały się wróżby, przed północą uliczne figle i psoty, furmani trzaskali z batów, przepędzając stary rok i jego smutki, w domostwach smarowano za-

cierka z maki okna i drzwi dla zapewnienia bogatych plonów. Na Nowy Rok — wiadomo — przybywało dnia na zajęciu lub barani skok, bacznie zwracano uwagę na aurę, bowiem, gdy „Na Sylwester mroźno”, „Dzień sylwestrowy pokaże czas lipcowy”.

Oczywiście, w sylwestrowy wieczór chodzili kolednicy z gwiazdą, szopką, wędrowali okrutne „herody”, turonie czyli kłapacze, a były to — jak pisał Stefan Żeromski — „straszydła z wysoką szyją jak żyrafy i ruchomą paszczką, czerwonym sukmem wybita”.

BALE SYLWESTROWE upowszechniły się w XIX w., zwłaszcza wystawne i huczne u jego schyłku, a także na początku XX w. W swej noweli pt. „Dziwna historia”, która ukazała się w 1887 r. w noworocznym wydaniu „Kurieru Warszawskiego” Bolesław Prus pisał: „Noc świętego Sylwestra. Zegar jasno oświetlony Resursy Obywatelskiej... Żyj nam i panuj roku następny! Niech pod twym skrzydłem zwiększą się obroty naszych sklepów i dochody naszych kamienic! Niech każda z pańien znajdzie męża, każda z mężatek rój wielbicieli, każdy starszy jegośność lekarstwo na reumatyzm, każda stara jejmość materiał na chwalenie dawnych czasów! Żyj nam, panuj i chroń nasze domy od złodziei, serca od niepokoju, mózgi od wątpliwości, żołądki od niestrawności!”.

„Roztańczone dni”

Zainteresowanie, jakie od roku miesięcy wzbudza wśród widzów w Brazylii serial „Roztańczone dni” można porównać jedynie z najciekawszymi spektaklami piłki nożnej, narodowego sportu Brazylijczyków. Każdego dnia, przez sześć dni w tygodniu przed szklanymi ekranami między 8 a 9 wieczorem zasiada 35 mln osób, czyli 70 proc. publiczności telewizyjnej kraju.

Autorzy serialu dobrze wyważyli proporcje między podstawowymi składnikami atrakcyjnego utworu: miłością i przygodą. Występują największe gwiazdy brazylijskiego kina, m. in. Sonia Braga. Gra rolę Julii dziewczyny, która po powrocie z wzięcia rozpoczyna nowe życie i staje się królową dyskotek dzielnicy rozrywkowej Rio de Janeiro — Copacabana. Wyprodukowano już 160 odcinków serialu. Obecnie przygotowuje się skrótsze wersje eksportowe.

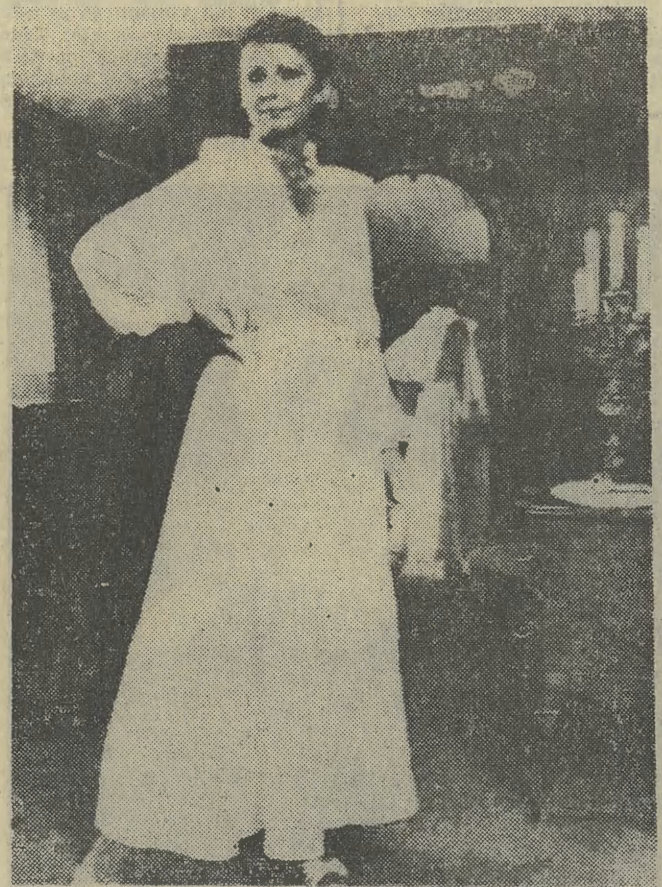
Było też w zwyczaju jak informował autor opracowań encyklopedycznych poświęconych kulturze staropolskiej Zygmunt Gloger iż „z dawien dawna zbierają się w ten wieczór sylwestrowy rodziny i znajomi po wsiach i miastach, żebym radość nową powitał nowy rok”. Przyjęli się domowe, prywatne — często składkowe — zabawy.

WSPOMINAJĄC o sylwestrach przypomnijmy też jeszcze po prostu co to jest rok. Jak powiada encyklopedia: „Rok jest podstawową jednostką rachuby czasu związaną z pozornym rocznym ruchem Słońca po niebie, odstępem czasu, jaki Słońce zużywa na pełny obieg nieba tj. na zakreślenie w stosunku do gwiazd na sferze niebieskiej pełnego okręgu. Nazywa się rokiem gwiazdny i wynosi 365 dni 6 godzin 9 minut 10 sekund; odstęp czasu, jaki upływa między kolejnymi przejściami Słońca przez punkt równonocy wiosennej nosi nazwę zwrotnikowego i wynosi 365 dni 5 godzin 48 minut 46 sekund”.

(bp)

Rewelacyjny wynalazek

Jednym z najbardziej prymitywnych i zarazem wczesnie ostrzegającym sygnałem w naturze jest pojawienie się krwawienia w miejscu uszkodzenia skóry. Zjawisko to wykorzystali brytyjski konstruktor opracowując swój najnowszy wynalazek, mający na celu wczesne wykrywanie uszkodzeń samolotów oraz innych pojazdów i urządzeń mechanicznych. Wynalazca — M. Donald uzyskał za projekt urządzenia zwanego „Bleeding bolt” — złoty medal, przyznany przez brytyjski Instytut Patentów. Twórca wykorzystując zjawisko analogii z żywymi organizmami, zaprojektował odpowiednie wyrażenie poszczególnych elementów przenoszących obciążenia (wały, osie, dzwignie) i napełnianie pustej przestrzeni jaskrawą, fluorującą farbą. Elementy te w wypadku uszkodzenia powodują uwolnienie zawartej farby, stając się w ten sposób sygnałem ostrzegawczym alarmującym o uszkodzeniu.



Sylwestrowa suknia ze znanej fabryki koronek w Plauen (NRD).

W SZYSTKO zaczęło się dawno, dawno temu, kiedy to marynarze norwescy, a później kupcy flamandzcy, zaczęli rozwozić sól i znakomite wina z Charente do Szwecji, północnych Niemiec, Polski i Litwy. Kupcy chętnie zabieraliby coraz większe ilości znakomitego białego trunku, gdyby nie kłopoty z transportem. Wino zajmowało bowiem dużo miejsca. Zaczęto więc młode wino destylować zwiększając tym jego moc, a zmniejszając objętość. Niestety, zabieg ten nie dawał powstałej wódce dobrego smaku.

I wtedy, gdzieś na początku XVII wieku na arenę wkroczył nieznanzy z nazwiska „rycerz brązowego krzyża” z Charente, który postanowił dotrzeć do duszy wina. W tym celu nalał do kółła przedestylowane już raz wino i poddał je ponownie destylacji. Powstały ekstrakt przechował czas pewien w debowej beczce i w ten sposób wykrył nie tyle duszę wina, co... tajemnicę produ-

kcji. Wtedy, gdzieś na początku XVII wieku na arenę wkroczył nieznanzy z nazwiska „rycerz brązowego krzyża” z Charente, który postanowił dotrzeć do duszy wina. W tym celu nalał do kółła przedestylowane już raz wino i poddał je ponownie destylacji. Powstały ekstrakt przechował czas pewien w debowej beczce i w ten sposób wykrył nie tyle duszę wina, co... tajemnicę produ-

W POLSCE koniak znany jest też od dawna. Przypuszczalnie — jak twierdzą znawcy tematu — przywędrował do nas razem z wojskami napoleońskimi. Do dziś też najchętniej pijemy koniaki francuskie lub zbliżone do nich w smaku. Na francuskich ekstraktach produkuje się też polskie winiaki. Destylaty kupujemy po okresie trzyletniego leżakowania. Przed dokonaniem

Dusza wina

Smak pięciu gwiazdek

kowania koniaku. Jeszcze bez gwiazdek, bez międzyrodowych oznakowań, pięknych butelek i etykietek, ale już o smaku doskonałym.

Te najlepsze, którym przyśluguje nazwa „koniak”, powstają od wieków we francuskich departamentach Charente i Charente-Maritime — w okolicach o umiarkowanym klimacie i specyficznym podłożu glebowym, na którym rosną winnice, gwarantujące owoc o specyficznym smaku i zapachu. Jeszcze dokonuje leżakowania destylatu w beczkach robionych z dębów rosnących w okolicach Limousin.

PRZEKONANIE, że właśnie destylat rodem z niewielkiego okręgu we Francji jest pierwowzorem i niedoścignym ideałem — spowodował, że nazwa „koniak” zachowana została tylko i wyłącznie dla napojów pochodzących z tych właśnie rejonów. Wszystkie inne swoje koniaki sami zresztą Francuzi opatrują nazwą „French Brandy”. Taka też nomenklatura przyjęła — i w specjalnej konwencji zagwarantowały — prawie wszystkie kraje świata, w tym również Polska.

Im dłuższy destylat leżakuje — tym lepszy jego smak i bukiet. Te jego cechy właśnie postanowili zdyskonto-

transakcji dokonuje się wyboru spośród 40 próbek. Po sprowadzeniu ekstraktu, leżakuje on jeszcze przez kolejne trzy do pięciu lat. W beczkach z polskich dębów, które zdaniem polskich specjalistów wcale nie są gorsze od tych z Limousin. Kolejną czynnością jest rozcieńczenie ekstraktu do mocy pożądanej na rynku. Nasz rynek holduje alkoholom raczej treściwym, toteż polskie winiaki mają od 40-43 proc. Na świecie pije się koniaki nieco słabsze — ok. 33 proc. Rocznie wypijamy ok. 15 mln półlitrowych butelek takich winiaków.

OKAZIWIŚCIE nie do każdego menu koniak czy winiak pasuje. Nie lubi np. towarzystwa kółek schabowych, białej kielbasy, czy pierożków z kapusta. Powinien być piły wyłącznie do deserów, kawy i ciast. Pije się koniak w kieliszkach o kształcie tulipana na wysokiej lub niskiej nóżce, który to kieliszek powinien być napełniony w 1/4 lub co najwyżej 1/3 pojemności. Koniak podajemy nie chłodzony, pijąc — lekko podgrzewamy kieliszek w ręku, a wszystko dla wydobycia i dealektowania się znakomitą bukiem zapachowym, jakim trunek ten się legitymuje.

ELŻBIETA DĄBEK

Może nikt nie
zauważy?



Rys. EDWARD LUTCZYN

CO MASZ NA MYŚLI

Płaszcz, szpada i prawo

Czwartek XXXXVI

Kiedy Paul Féval, były prawnik, potem wzięty powieściopisarz obyczajowy, zdecydował się na stworzenie swego koronnego (co się później okazało) dzieła, słynnego „Garbusa”, Francja od dziesięciu lat zaczytywała się trylogią Dumasa rozpoczynającą się „Trzema muszkieterami”, a kończącą „Wicehrabią de Bragelonne”. Była połowa XIX wieku, społeczeństwo francuskie przeobrażało się pod wpływem coraz wyraźniejszych idei kapitalistycznej ekonomiki i gospodarki, zmieniały się obyczaje, epoka królów odchodziła w cień, zaczynały się rządy pieniądza. Dawny dwór przeniósł się na salony nowobogackich mieszczan, którzy coraz częściej kupowali szlachectwa od ruinujących się markizów i hrabiów. Miłość za pieniądze zastąpiła miłość za urodzenie, symbolem epoki stał się Ojciec Goriot. Były to bowiem czasy Honoriusza Balzaka, piekny i krytyka nowego systemu. Ostatnia la belle France, piękna Francja, kiwała jednak jeszcze białą ręką z kart powieści rycerskich; nikt nie

chciał się z nią tak szybko rozstać. Tamta wielkość wydawała się wzniosła i godna; obecna — tylko piaszka i bezdusza.

Dlatego „Garbus” Paula Févala zrobił taką karierę. Typowa powieść fantastyczno-przygodowa z przełomu XVII i XVIII wieku, romans z wyższych sfer, pełen pojedynków, mrocznych tajemnic, dalekich zamków, uciśnionej niewinności i wojowniczego ducha pięknych zabójców. Na podstawie tej powieści nakręcono kilka filmów; ostatni, najgłośniejszy, sprzed lat kilkunastu, a może jeszcze więcej, miał za bohatera samego króla płaszcza i szpady, Jeana Marais. W Polsce książka ta ukazała się pod zmienionym, więc nieco mylącym tytułem „Kawaler de Lagardère”.

Nie ma tu co opowiadać tzn. treści. Intryga fabularna jest w tej książce najwzniejsza i zdradzanie jej przypominałoby zdradzenie poinyt kryminalu. A zresztą jest to już trzecie wydanie „Kawalera” i pewnie dla wielu będzie tylko odświeżeniem lektury. Istnieje jednak w tej książce pewien motyw, a raczej dwa motywy, czy wątki, którym warto bliżej się przyjrzeć.

Motyw pierwszy to megalomani. Kawaler de Lagardère jest bowiem podrywakiem, nie ma rodziców, znalazł go przypadkiem, jak zarabiał w Paryżu na życie wyławianiem spod Nowego Mostu na Sekwanie monet wrzucanych tam przez rozbawionych mieszczan. I oto ten chłopiec rynek i ulicy, typowy paryski Gavroche (osobny pomnik wystawi temu matemu bohaterowi niewiele lat później Victor Hugo) zostaje w finale meżem jednej z najwspanialszych pań Francji, dostaje majątek i ma obiecany tytuł księcia. A wszystko dzięki urodzonej godności, poszanowaniu słowa, prawości, osobistej urodzie i fenomenalnemu opanowaniu arkadów władania szpadą. W „Trzech muszkieterach” niżej od szlachty urodzeni byli tylko sługami mistrzów pojedynku na białą broń. Tu parweniusz sam jest mistrzem i bohaterem. Można sobie wyobrazić, jak książka ta podniecała wyobraźnię swoich współczesnych: niejednokrotnie kupiec, czy sklepikarz zazdrościący „dobrze urodzonym” mógł się z miejsca poczuć lepiej — i on, gaby

Mała encyklopedia wydarzeń

Nasze kulturalne przeżycia roku

ADAPTACJE utworów literackich w formie seriali telewizyjnych zadomowiły się na stałe na małym ekranie. Obejrzelśmy „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej i Jerzego Antczaka, „Lalkę” Bolesława Prusa i Ryszarda Bera oraz „Ziemię obiecaną” Władysława Reymonta i Andrzeja Wajdy. Ta ostatnia pozycja w wersji kinowej zdobyła Grand Prix na kolumbijskim XVII Festiwalu Filmowym w Cartagenie.

Bestsellerami stały się następujące książki: „Przewrót majowy” Andrzeja Garlickiego, „Podróż do Polski” Jarosława Iwaszkiewicza, „Empirowy pasjans” Waldemara Lysiaka, „Krótka historia polskiego teatru” Zbigniewa Raszewskiego i „Rozmowa z ojcem” Ryszarda Wojny.

Cyrkowe przedstawienie w reżyserii Ryszarda Pietruskiego już po raz drugi było udziałem aktorów dramatycznych. Dochód z występów przeznaczono na budowę Centrum Zdrowia Dziecka.

„Droga do Czarnolasu” Aleksandra Maliszewskiego — tym dramatem zainaugurowano otwarcie Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. Dyrektorem Teatru został Zygmunt Wojdan.

Entuzjastyczne przyjęcie zgotowano uczestnikom III Festiwalu Muzyki Polskiej w ZSRR. Występowali na nim najwybitniejsi polscy artyści, m. in. Kaja Dan-czowska, Piotr Paleczny, Andrzej Hiolski. Filharmonia Narodowa pod dyrykcją Henryka Czyża wykonała „Stabat Mater” Krzysztofa Pendereckiego.

Filmy polskie, które wzbudziły dyskusję: „Do krwi ostatniej” — w reżyserii Jerzego Hoffmana, „Spirala” — Krzysztofa Zanussi, „Pasja” — Stanisława Różewicza, „Bez znieczulenia” — Andrzeja Wajdy, „Gdziekolwiek jesteś, Panie Prezydencie” — Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego.

Grand Prix na Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie przyznano polskiemu plastykowi Władysławowi Winięckiemu. Krakowska impreza, obok wystaw w Tokio, Lublanie i Bradford, należy do najciekawszych w świecie.

Henryk Szeryng, wybitny skrzypek, Polak z pochodzenia, obecnie mieszkający w Meksyku, wieloletni doradca muzyczny UNESCO, wystąpił z trzema koncertami skrzypcowymi (w programie — Bach, Beethoven i Brahms) w Warszawie i Katowicach.

Inicjatywa polskiego ośrodka Międzynarodowego Instytutu Teatralnego było zorganizowanie podczas tegorocznych Międzynarodowych Spotkań Teatralnych w Warszawie programu warsztatowego Jerzego Grotowskiego, twórcy awangardowego Teatru Laboratorium.

Jednak Botticelli! Po wieloletnich eksperymentach obraz przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem, „Aniołem” i św. Janem Chrzcicielem okazał się dziełem Botticelliego. Jest to jedyne oryginalne płótno tego wybitnego malarza włoskiego renesansu, znajdujące się w zbiorach polskich.

Konkursy muzyczne przyniosły polskim artystom w tym roku wyjątkowo dużo cennych nagród. Piotr Moss — na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim w Dreźnie otrzymał I nagrodę, Piotr Milewski na Konkursie im. Niccolò Paganiniego w Genui — I nagrodę, Joanna Jarosławska (studentka II roku PWSM w Krakowie) na konkursie kompozytorskim w Paryżu — I nagrodę, Ewa Podles na Międzynarodowym Konkursie im. P. Czajkowskiego w Moskwie — III nagrodę wśród wokalistów, i Tomasz Bugaj na Międzynarodowym Konkursie Dyrygentów w Wielkiej Brytanii — I nagrodę.

Laureatami nagród zagranicznych zostali: Andrzej Wajda — nagroda im. Viscontiego za całokształt pracy reżyserskiej, Tadeusz Kantor — nagroda im. Rembrandta za twórczość, stanowiącą rzeczywisty wkład w kształto-

wanie sztuki XX wieku”, Krzysztof Penderecki — nagroda im. Artura Honeggera dla wybitnych kompozytorów.

Laureaci nagród krajowych: Jerzy Grzegorzewski za inscenizację „Wesela” Wyspiańskiego i Jerzy Trela za rolę Jaska w tym przedstawieniu — nagrodę im. Boya przyznaną przez Klub Krytyki Teatralnej; Sławomir Idziak autor filmu „Nauka latania” — nagrodę im. Andrzeja Munka przyznaną przez PWSTFIV w Łodzi za debiut; Krystyna Janda — nagrodę im. Zbyszka Cybulskiego, przyznaną młodym wybijającym się aktorom.

Muzeum Literatury w Warszawie obchodziło 25 lat istnienia. Ta interesująca placówka oprócz stałych wystaw prezentuje wystawy czasowe, budzące często wiele kontrowersji. Jedną z nich była wystawa poświęcona 100-leciu urodzin Bolesława Leśmiana, w której autor scenariusza Jacek Reszeta zastąpił formy plastyczne jako interpretację leśmianowskiej poezji.

Nagrody państwowe w dziedzinie literatury, sztuk plastycznych, muzyki i teatru przyznano Arkademu Fiedlerowi, Wojciechowi Żukrowskiemu, Edmundowi Osmańczykowi, Zygmuntowi Łanowskiemu, Gustawowi Holoubkowi, Tadeuszowi Lomnickiemu, Witoldowi Lutosławskiemu, Stanisławowi Teissyre i Alfonsowi Karnemu.

Operę Krzysztofa Pendereckiego, której libretto zostało oparte na poemacie Johna Miltona „Raj utracony”, wystawiono po raz pierwszy w chicagowskiej Opera House.

Pomniki też rosną nam jak grzyby po deszczu. Pomnik Ignacego Paderewskiego dłuta Michała Kamińskiego — w Warszawie, Żołnierza Polskiego, autor Bronisław Chyromy — w Katowicach, Wincentego Pszostowskiego, autor Marian Konieczny — w Zabrze, Władysława Reymonta, autor Wacław Woldse-wicz — w Łodzi.

Rok Korczakowski znalazł swoje odbicie również w spektaklach teatralnych. Warszawski Teatr Nowy wystawił dramat Korczaka „Senat szaleńców”, a Teatr Żydowski sztuce niemieckiego pisarza Erwina Sylwanusa „Korczak i dzieci”.

Różewiczowski dramaty należały do najczęściej granych sztuk współczesnych. W Warszawie odbyły się premiery — „Stara kobieta wysiaduje” i „Do piachu”. W Opolu — „Odejsie głodomora”, w Zielonej Górze — „Grupa Laokoon”, we Wrocławiu — „Przyrost naturalny”.

Sezon 1977/78 w Filharmonii Narodowej otworzył jej nowy dyrektor Kazimierz Kord wystawieniem monumentalnego oratorium Haendla „Mejsasz”.

Tytuł najlepszej książki zagranicznej wiosny 1978 przyznano we Francji powieści Andrzeja Kuśniewicza „Król obojga Sy-cylii” wydanej przez oficynę Albin Michel.

Użytkownikami obiektów zabytkowych są również osoby

prywatne. Po raz pierwszy Generalny Konserwator Zabytków PRL najlepszym użytkownikom, tj. Stanisławowi Guzikowi z Krosna i Antoniemu Prałowskiemu z Leszna przyznał nagrody za opiekę nad XVIII-wiecznymi budowlami.

Wydanie dzieł wszystkich Jana Kochanowskiego przygotowuje IBL w związku z 450-leciem urodzin (przypadnie w roku 1926) i 400-leciem śmierci poety. Pierwszy z 11 zaplanowanych tomów ukaze się w roku 1984.

„Z biegiem lat, z biegiem dni” to tytuł wielogodzinnego spektaklu wyreżyserowanego w Teatrze Starym w Krakowie przez Andrzeja Wajdę. Scenariusz o party na dramatach Bałuckiego, Kisielewskiego i Zapolskiej napisała Joanna Ronnikier. Przedstawienie to pretenduje do tytułu „wydarzenia teatralnego 78”. Obok tego spektaklu warto wymienić inscenizację K. Dejnika „Zemsty” w Łódzkiej Teatrze Nowym, Henryka Tomaszewskiego „Sporu” w Teatrze Pantomimy, „Krzesanego” w choreografii Conrada Drzewieckiego w Polskim Teatrze Tańca, a także krakowską inscenizację „Akropolis” w reżyserii Krystyny Skuszanki.

Oprac.: ANNA BURZYŃSKA

Czy szalaszy pasterskie są zabytkami?

W Tatrach, które stanowią od 30 lat Park Narodowy, zaniechano wypasu owiec na halach, pozostały jednak szalaszy i powstał problem, co z nimi zrobić. Znajdują się wśród nich i takie — a jest ich ponad sto — które uznane zostały przez fachowców za cenne zabytki architektury tatrzańskiej. Dlatego te prymitywne drewniane budowle są zabytkami?

Pasterstwo w Tatrach ma tak starą historię, jak dawna jest historia osadnictwa na Podhalu. Tradycje pasterstwa i dzisiaj odnależć można w gwarze, pieśniach, tańcach, ludowej poezji. Bez pasterstwa nie byłoby chyba kultury ludowej górali, a powstała ona głównie właśnie w czasie wypasania owiec. Szalaszy stanowią charakterystyczne przykłady pięknego budownictwa drewnianego. Góralscy cieśle wiedzieli też jaki kształt nadać tym budowlom, żeby umiały oprzeć się wiatrom, deszczom, śniegom.

Uratowanie pasterskich szalaszy w Tatrach pozwoli na zachowanie oryginalnych elementów krajobrazu górskiego. Ostatnio Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego przystąpiło do prac remontowo-konserwatorskich przy niektórych szalasach.

Grupa literacka „Sącz”

W Nowym Sączu powstała grupa literacka „Sącz”. Tworzą ją siedmioro młodych poetów, którzy mają już za sobą debiuty w prasie literackiej, udział w konkursach poetyckich i działalność w korespondencyjnym Klubie Młodych Pisarzy. W gronie grupy „Sącz” znajdują się dwie kobiety — Maria Gurbo-wicz i Agata Konstany oraz pięciu mężczyzn — Andrzej Karpierz, Antoni Klemystowicz, Marek Rafałowicz, Witold Szymanski i Andrzej Wojtowicz. Patronem grupy jest Zarząd Miejski ZSMP w Nowym Sączu. Sądzący poeci będą prezentować swój dorobek podczas spotkań w klubach i świetlicach, noszą się też z zamiarem opublikowania w przyszłym roku pierwszego wspólnego tomu poezji.



Tancerka

Losy Ally Lagody — jednej z czołowych solistek baletu Kijowskiego Teatru Opery i Baletu im. T. G. Szewczenki — jak często bywa w życiu artystów, potoczyły się niezwykle. „Od-ki” — jak znany wykonawca i choreograf Wachtang Czabukiani, który w 1962 r. zrealizował na kijowskiej scenie przedstawienie baletu A. Kiejna „Laurencja”. Wybrał on właśnie Ally, która niedawno przyszła do teatru z kijowskiej szkoły baletowej. Świetny debiut przesadził o dalszym formowaniu twórczych predyspozycji i charakteru tancerki. Im trudniejsze zadanie, tym wytrwalsze pragnienie artystki, by mu podołać.

Obecnie Ally ma w swoim repertuarze klasykę — rodzimą, obcą, balet współczesny i miniatury baletowe. Jedną z najlepszych kreacji przez nią stworzo-

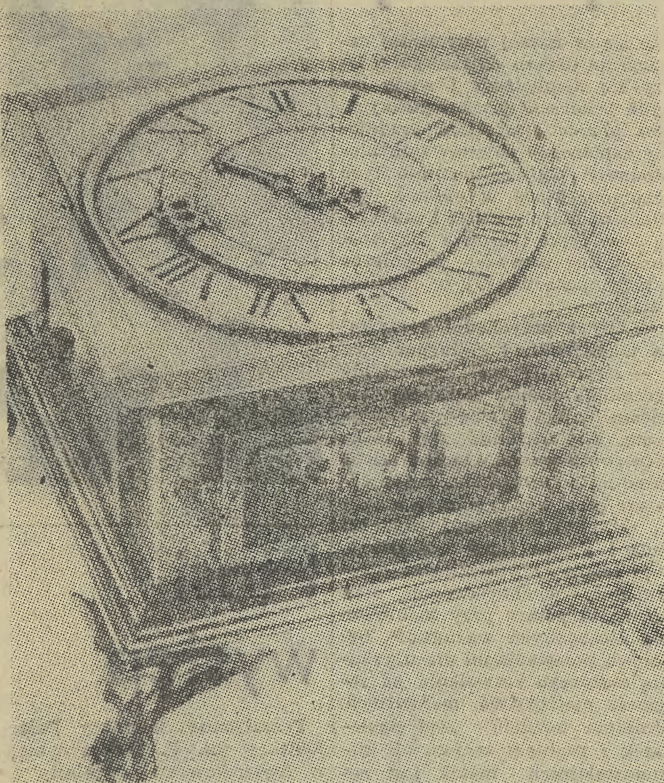
nych, będącą być może najskryt-szym marzeniem każdej tancerki, stała się partia Kibry z baletu L. Minkusa „Don Kichot”. Głębokie przeżycie roli, chęć zrealizowania jej po swojemu, pojawiły się w pracy nad partią Carmen w baletcie G. Bizeta — R. Szedredina „Carmen — suita” gdzie szczególnie trudno uniknąć schematu.

Widzowie przychodzący do teatru lub sali koncertowej w Kijowie albo Moskwie, w Sofii albo Belgradzie, Ottawie, albo Tokio są zdumiewająco jednomyślni w ocenie tańca Ally Lagody. Tańczy lekko, bez najmniejszego wysiłku. Jej mistrzostwo każe zapomnieć o ciężkim trudzie, wierzyć w wykonywaną rolę, w to, że narodziła się ona właśnie teraz, na scenie w chwili szczególnego natchnienia.

S. SINIAKOWA



Zegar kominkowy z mosiądzu posrebrzanego roboty Jacentaego Taborskiego z pierwszej poł. XIX w. — Muzeum Narodowe.



Zegar brązowy złożony z 1638 r., wykonany przez zegarmistrza krakowskiego Wolfganga Prennera — Muzeum Narodowe.

„a śruba ruszała regimentem”

Krakowskie zegary co miastu godziny wybijają

Ile zegarków jednocześnie obwieści nam nadejście Nowego Roku? Dziś są one w tak powszechnym użyciu, że nikt nawet nad tym się nie zastanawia. Ale kiedyś?

Redniowieczne społeczeństwo długo obywało się bez mechanicznych mierników czasu, pomagając sobie w określaniu pór dnia i nocy co najwyżej zegarami słonecznymi. W księdze pt.: „Tysiącletnie rzemiosło metalistów w Krakowie” Feliks Koryk pisze, że pierwsza wzmianka o zegarze na obszarze dzisiejszego miasta pochodzi z 1390 r. i dotyczy kupna powozów do zegara zamontowanego na wieży kościoła Mariackiego. Inna informacja na ten temat z 1398 r. pochodzi z rejestru wydatków rajców miejskich, którzy zapłacili dwie grzywny za naprawę czy zainstalowanie dzwonu zegarowego wybijającego godziny — prawdopodobnie na wieży ratuszowej.

Przypuszcza się, że nie były to pierwsze zegary w Krakowie, że pojawiły się one być może wcześniej na królewskim zamku wawelskim.

Nie zachowały się źródła pisane na temat polskich zegarmistrzów z XIV w. Prawie pewne jest jednak, że nie brako-

walo ich wówczas w stolicy państwa, gdyż najczęściej trudnili się wtedy tym rzemiosłem jeszcze kowale i ślusarze. Dopiero w aktach cechowych odnotowano, że przed 1412 r. przybył do Krakowa i w 1414 r. przyjął prawa miejskie pierwszy znany z imienia zegarmistrz: Thomas seygermeister. W 1442 r. słyszy się już o polskim zegarmistrzu krakowskim Joście, a w 1464 r. o wytwarzaniu przez posiadacza statusu miejskiego Leonarda Wunderlicha zegarów z urządzeniem budzącym.

Okresem dużego postępu w zegarmistrzostwie stał się wiek XVII w. związku z wprowadzeniem wynalazków Huygensa — tzw. włosu do mechanizmu i wahadła. Do ciekawych ówczesnych krakowskich zegarów należał znany ze wzmianki w inwentarzu klasztoru Kamiedułów na Bielanach mechanizm zegarowy w kształcie wieży, a także zegar umieszczony na wyższej wieży kościoła Mariackiego, w którym — według świadectwa współczesnych obywateli

On pierwszy ruszał w tany do hucznego mazura, prowadził korowód i dyktował kolejność figur w tańcu. Tak było kiedyś, a dziś, czy wodzirej to relikw naszych sal balowych, czy postać nadal potrzebna? Zapytaliśmy o to kilku przypadkowo spotkanych przechodniów.

— Oczywiście, że potrzebna, integruje znakomicie uczestników balu i pomaga w ciekawej zabawie...

— Zbyt cenna — moim zdaniem — całkowicie. Przecież człowiek po codziennym pośpiechu, konieczności stałych kontaktów z przypadkowymi ludźmi, chce się bawić tak, jak ma ochotę, a nie tak jak każą mu inni...

— Wodzirej, a są u nas jeszcze tacy? Ja nie zauważyłam, może dlatego, że chodzę na małe bale, a nie te od wielkiego dzwonu...

— Potrzebny, jeśli jest inteligentny, sympatyczny, ma dużo pomysłów i sam lubi się bawić...

— W tym tłoku na parkietach, nawet wodzirej cudu nie robi...

— Nauczyliśmy się, że we wszystkim trzeba nas prowadzić za rączkę, więc i w zabawie tak — że chcemy, żeby ktoś za nas myślał, a jakby tak ruszyć nóżką i główką samemu...

— Myślę, że rolę wodzireja znakomicie spełnia disc-jockey, więc na pewno potrzebny jest nam wodzirej nawet na młodzieżowych zabawach...

— Nawet na najmniejszej zabawie jest potrzebny ktoś, kto ruszyliby towarzysztwo, więc jestem za wodzirejem jak najbardziej...

A więc, jak zwykle — jedni są za, inni przeciw. Tymczasem wodzirejów z prawdziwego zdarzenia mamy w Krakowie tylko... trzech. I trudno się dziwić, praca niełatwa, estyma specjalna się nie cieszy.

Na 24 godziny przed sylwestrem, tym balem nad bale, odwiezłam jednego z wielkiej trójki naszych wodzirejów — TADEUSZA SZYBOWSKIEGO. — Panie Tadeuszu, nasze błyskawiczne wywiady udowodniły, że wielu krakowian nie wyobraża sobie bez nich udanej zabawy. A co Pan o tym sądzi?

— Ponieważ nie zwykłem podcinać gałęzi na której siedzę, jestem więc oczywiście prywatnie za tą postacią, a obiektywnie także jestem za jej obecnością na balach, gdyż zadaje ona kłam od lat panoszącemu się prze-

— „każdego dnia globus miesięczny obracał się, wszystkie każdego miesiąca wyrażając kwadry, przy czym były nie małe statuy, z których za każdą godziną dzwoniło lub zegami uderzało, a śruba ruszała regimentem”.

Robiono w Krakowie zegarki mosiężne, srebrne z „łańcuszkiem cienkim i portretem”, złote. W drugiej połowie XVIII w. wytwarzano również zegarki małe i stojące na nóżkach, zegary żelazne i drewniane.

Zależnie od materiału i wielkości produkowanych zegarów kształtowała się ich cena, ale przeważnie zawsze była wysoka. W 1798 r. Jan Gotfryd Krosz, zegarmistrz przybyły do Krakowa z Niemiec, wystawił taki oto rachunek: „jeden stolowy zegarek warth scherwonych złotych pięć, a jeden drewniany jest warth flor. 9”.

Niektóre z tych wzruszających swą pięknoscią zegarów zachowały się do dziś, zdobiąc wnętrza krakowskich muzeów, dodając blasku prywatnym kolekcjom.

ZOFIA MALINOWSKA

Zegar stojący krakowskiego rzemieślnika Tomasza Taborskiego — Muzeum Czartoryskich.

Reprodukcja zdjęć: JADWIGA RUBIŚ

Thompson na Olimpiadzie

Oddział Radiowo-Telewizyjny francuskiej firmy THOMPSON-CSF, z którą Polska utrzymuje bliskie kontakty handlowe i kooperacyjne, wygrał ostatnio przetarg międzynarodowy na wyposażenie ośrodka telewizyjnego dla obsługi Igrzysk Olimpijskich „Moskwa-80”. Za 30 mln dol. Thompson urządzi wielkie centrum komputacji obrazów i dźwięków (największe tego rodzaju na świecie), wyposażone w 100 kamer kolorowych, 10 ruchomych łączy, 39 telekin kolorowych i urządzenia pomocnicze.

naniu, że my Polacy nie umiemy się bawić. Otóż uważam, że umiemy — i to bardzo dobrze — trzeba nam tylko tę zabawę umiejętnie podpowiedzieć, zgrabnie każdego do niej wciągnąć, a reszta sama się robi.

— Od jak dawna „podpowiada” Pan ludziom jak się mają bawić?

— Od kilkunastu lat jestem na estradzie. Zaczęło się od pracy z dziećmi, od stworzenia dla nich kabaretu. Potem polubiłem tę pracę, zostałem konferansjerem, zapowiadaczem i powoli sam sobie stworzyłem postać wodzireja, a wreszcie naprawdę nim się stałem. To wcale nie było łatwe. Od moich małych widzów nauczyłem się jednego: prawdy i szacunku dla publiczności. Obserwowałem ludzi i siebie, sprawdzałem jakie pomysły, żarty mnie bawią i proponowałem je innym.

Ani mnie, ani moich kolegów nikt roli wodzireja nie uczył. A zleceniodawcy mówili po prostu: trzeba coś zrobić, żeby ludzie dobrze się bawili. W tym coś mieściła się cała ogromna pustka, którą trzeba było wypełnić.

Myślę, że mój zawód — jestem przecież aktorem (podobnie jak dwaj moi koledzy także parający się „wodzirejstwem”) bardzo mi pomógł w początkowym okresie. Nie musiałem walczyć aż z tak wielką treścią (treść ma się zawsze), miałem ustawiony głos, nie bałem się publiczności — to wszystko się liczy.

Tyle teorii. Teraz może spróbuję przedstawić Pani tę moją pracę. Opowiedzieć to co robię, na tyle barwnie by moja opowieść trafiła do zainteresowanych.

A więc zaczynamy: Panie w pięknych toaletach, panowie wytworni. Atmosfera oczekiwania, dreszczyk emocji, chęć podobań się sobie nawzajem, chęć zwrócenia uwagi innych na siebie, wyjście z anonimowości. Dekoracja i kolorowe światła dopełniają nastrój.

Wchodzę na estradę, obejmuję wzrokiem całość sali, mam wizję

baletu, którego członkami będą wszyscy uczestnicy balu, ci na sali i ja, ale ja stoję na estradzie i porozumiewam się z resztą przy pomocy mikrofonu.

Na sali jest tłoczno, na parkiecie brakuje miejsca. Trzeba rozładować tłok. Zaczynam powoli, wodząc rejonami, komponować figury taneczne... Udało się, zaczyna się zabawa...

Jeśli jest to tzw. wielki bal np. w Hali Wisły, zaczynam od poloneza. Tańczą setki par, a mnie udaje się wprowadzić 8 a nawet 10 figur.

Ale wspólna zabawa to nie tylko taniec. Często przerywam muzykę, by ogłosić rozmaite konkursy. Czasem wybieramy królową balu. Przeprowadzam miniwywiady, prowadzę rozmowy, a wszystkim te zabiegi są po prostu pretekstem do zabawy i śmiechu...

— Z jaką publicznością bawi się Pan najchętniej?

— Z tą, która chce się bawić. Wiele satysfakcji sprawia mi także prowadzenie zabawy z dziećmi i organizowanie imprez

np. w domach starców, szpitalach, bardzo chętnie prowadziłem „Bale samotnych”. Na tych imprezach radość i śmiech, jeśli się pojawiają, są najbardziej autentyczne. Dlatego ten rodzaj działalności traktuję zawsze zupełnie bezinteresownie.

— Czy nie odczuwa Pan skutków dzielenia swej pracy między teatr, a estradę, czy ta druga nie obniża lotów pierwszej?

Najważniejszy pozostał dla mnie teatr. Ale nie widzę też powodów by praca na estradzie miała w jakikolwiek sposób obniżyć moje loty aktorskie. Przeciwnie. A w ogóle Pani pytanie jest wynikiem tego, że u nas wciąż pracy na estradzie nie traktuje się jak sztuki, a przecież nią jest i w niej również chodzi o uczenie ludzi obcowania z kulturą.

Tak samo w teatrze, jak na estradzie można „odstawiać” chaturę, istotne jest nie to gdzie udzielamy się publiczności, ale jak to robimy...

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Anglia

Happy New Year!

Polskie dzieci mają swego „Mikołaja”, francuskie — dostają upominki od „Pere Noel”. Angielskie maluchy są w tym względzie nieco uboższe: 6 grudnia nie dostają żadnych podarunków, gdyż na Wyspach nie obchodzi się „Mikołaja”. Natomiast wszyscy, mali i dorośli, zostają ogarnięci szaleństwem zakupów już w pierwszych dniach ostatniego miesiąca roku.

10 grudnia na głównych ulicach Londynu — Oxford, Carnaby, Regent — pojawiają się świąteczne dekoracje; odpowiedni jest też wystrojony wystaw sklepowych, zaś najpiękniejsze są zwykle witryny wielkiego magazynu Selfridge’a. W tym też dniu w angielskich domach przybiera się już choinki i często stawia w oknach wychodzących na ulicę, by mogli je podziwiać sąsiedzi i przechodnie. Nie jest też rzadkością wystawianie choinek w ogródku przed domem, gdzie lśnią kolorowymi lampkami już od wczesnego wieczoru.

Również na słynnym Trafalgar Square plonie od połowy grudnia gigantyczna choinka, będąca zawsze — od czasu zakończenia II wojny światowej — tradycyjnym darem norweskich Oslo. Z kolei od 14 grudnia, na tym samym Trafalgar, codziennie wieczorem odbywa się koncert koled. Dodatkowo, wielkie zamieszanie powstaje nie opodal Trafalgar, w chińskiej części Soho, 10 stycznia. Wtedy to bowiem Chińczycy obchodzą hucznie swój Nowy Rok.

Jak wyglądają same Święta Bożego Narodzenia w Anglii? Otóż nie mają absolutnie żadnego związku z religią. Anglicy nie znają Wigilii. Ich całość Bożego Narodzenia rozpoczyna się dopiero w pierwszym dniu Świąt. Wtedy to, rankiem, domownicy wyjmują spod choinki podarunki. W południe zasiadają do „Christmas Dinner” — uroczystego obiadu, którego główną potrawą jest nadziewany indyk, którego mięso uchodzi za najbardziej szlachetne. Drugim, prawie tak samo ważnym daniem, jest „X-mas pudding”. Prawdziwa gospodyni powinna przyrządzić słodki pudding... już w listopadzie i nie zapomnieć włożyć doń sześciopensowej monety „na szcze-

ście”. Teraz jednak często kupuje się pudding w sklepie, a w domu zapieka tylko i oblewa gęstym sosem. A nakrywając do tego świątecznego obiadu należy pamiętać o położeniu przy każdym „X-mas crackers”, pod którym to ciastkiem znajduje się „funny hat”, czyli mała białeńska czapeczka z wypisaną na karteczce sentencja.

W pierwszym dniu Świąt wszelki ruch w Anglii zamiera. Ludzie spędzają czas w rodzinnym gronie, przed telewizorem i nie opuszczają domów. A więc prawie tak jak my.

„Boxing day” to z kolei drugi dzień Świąt. Wówczas Anglicy tłumnie odwiedzają teatry (nawet ci, którzy na ogół do teatru nie chodzą), albo idą do cyrku. Stało się tradycją, że bilety na przedstawienia rodzice dostają od dzieci, z którymi też wypijają w tym dniu symboliczne „drinki”.

A od Świąt niedaleko już do Nowego Roku. Jednakże Anglicy nie znają obyczaju zabaw sylwestrowych, nie urządzają zatem balów. Niemniej w noc sylwestrową Anglików ogarnia pewne szaleństwo. Oczywiście nie wszystkich. Ci, którzy mu ulegają, gromadzą się w pobliżu Trafalgar Square i spontanicznie składają życzenia „Happy New Year”. Niektórzy nawet, w największej euforii, kąpią się w fontannach na placu.

Do 1974 roku Anglicy udawali się zawsze 1 stycznia... do normalnej pracy, i dopiero od czterech lat dzień Nowego Roku jest dniem wolnym.

EWA BARRET



LARY PENATY

Noworoczne życzenia

Wkrótce zegnąć będziemy Stary Rok i powitamy 1979. O północy „zyskujemy” się w wąskim rodzinnym gronie, czy też na balu, prywatce, a może w górkim schronisku — każdy każdemu powie kilka przyjaznych słów: żeby w szczęściu, zdrowiu, pomysłowości upłynęło mu najbliższych 12 miesięcy. A może ktoś posłuży się staropolskim „Do siego roku”? Co właściwie zwrot ten oznacza? Z prośbą o wyjaśnienie udał się do doc. **MARI KAPŁUK** z — mieszczącego się w Krakowie — Pracowni Słownika Polszczyzny XVI w. Instytutu Badań Literackich PAN.

— „Do siego roku” — stwierdziła na wstępie pani Docent — ma bardzo archaiczny rodowód. Przede wszystkim „dosiego”, nie jest jedynym wyrazem, lecz dwoma: „do siego”. Zaś „siego” jest dopełniaczem nie zachowanego zaimka, wskazującego na coś znajdującego się najbliższej. Istnieją staropolskie wyrazy, zawierające ten sam

zaimek, np. „latoś” (znane zresztą i w gwarach ludowych). Wyraz „lato” oznaczał dawniej tyle co dziś „rok”, czego ślad widać w liczbie mnogiej: „lata” a nie „roki”. Rok odnosił się dawniej do umówionego terminu, w którym trzeba się było stawić do sądu.

Więc „latoś”, skrócone z „lato sie”, znaczyło „tego lata” (czyli „tego roku”). Doskonale cytaty z formami „siego” znajdujemy w wydawnym w bież. roku zeszycie Słownika staropolskiego, redagowanego zresztą w Krakowie. Otóż czytamy w Kazaniach gnieźnieńskich, pisanych w XIV w.: „Prośmy, abyć on raczył nas siego dnia (tzn. dzisiaj) i siego roku (tzn. tego roku) we zdrowiu, wiesieli (tzn. w zdrowiu, weselu) dopuścić (tzn. nam pozwolić), abyćhom my milemu Chrystusowi na tem to świecie przez grzechu (tzn. bez grzechu) tako służyli”. Ponieważ to „do siego” znaczy „do najbliższego, który nastąpi” — życzenie jest bardzo konkretne: obyśmy doczekali szczęśliwie najbliższego roku, a wtedy sobie znowu będziemy „do siego roku” życzyć.

— Dziękujemy Pani Docent za wyjaśnienie, a Czytelnikom Łarów życzymy do siego roku.

Karnawałowa moda

Jutro, noc sylwestrowa. Panie, które postanowiły spędzić ją w tłumie par tańczących na parkiecie, wieczorową kreację mają już oczywiście przygotowaną. Ale przecież Sylwester to dopiero początek karnawału, będzie więc jeszcze okazja by pokazać się znajomym może w jakimś innym „okolicznościowym” wdzianku. Tak czy owak nie zaszkodzi zapoznać się z fasonami karnawałowych strojów, lansowanych ostatnio przez duże europejskie domy mody. Co one proponują? Z prośbą o krótką informację wrócił się do p. Wandy Witkowskiej, która z racji wykonywanego przez siebie zawodu zajmuje się dziedziną mody, współpracuje również z Ośrodkiem Kultury i Postępu w Gospodarstwie Domowym przy Zarządzie Wojew. Łigi Kobiet w Krakowie. Cytujemy wypowiedź p. **WITKOWSKIEJ**:

— Wśród karnawałowych propozycji dominują:

Wersja pierwsza. Błyszczące tkaniny — crepe-satin, atlas (czyli nasza podszewka) a z nich spódnice w stylu tajlandzkim (u góry szerokie, dołem mocno zwężone) oraz mała bluzeczka włożona do sukienki lub duża bluzka włożona na wierzch. Bluzka w bardzo ostrym kolorze.

Wersja druga. Błyszcząca lama dzianinowa (kolory — srebrny, złoty), z której uszyty jest kombinizon z górą jak przy... kostiumie kąpielowym.

Wersja trzecia. Tafta (jak na pldżamie) w paski podłużne ze złotymi nitkami, z której to tafty uszyta jest sukienka do połowy łydki, mocno marszczona, w stylu chłopięcym.

Modne są bardzo błyszczące dodatki ze sztucznej brylantów: klipsy, bransolety, rozety kwiatowe z różnokolorowych szkiełek jako broszki. W przypadku atlasowej bluzki — nakładany mały kołnierzyk z pająków (cekinów) lub kołnierzyk przyozdobiony, naszytym z pająków, infantylnym wzorem (np. myszka Miki). We włosach dekoracyjny akcent: wawka ze sztucznych brylantów, przypięta do płaskiego łoku nad czołem.

Całość mocno szokuje przy świetle dziennym. Ale zjawiska tania biżuteria kolorystycznie będzie lepiej się prezentować podczas zabawy przy świetle sztucznym, przegaszonym, podkreślając zarazem modną obecnie biel twarzy.



Żołądka dolegliwości i leczenie według Kneippa

Żołądek na skutek zbyt wielkiej ilości jadła bolący leczyć odwrócić głodem należy. Podać choremu 1-4 kropli olejku gwoździkowego (Nelkenöl), działa bardzo skutecznie na zgnię rozkładu w żołądku, na wzdęcie i womy — szczególnie u niewiast histerycznych. Chorzy, którzy wmitują wszystko — znoszą jeszcze najlepiej co godzina łyżkę kapuścianki (sok z kiszzonej kapusty). Mikstura ta bez aptecznego zapachu ożywia osłabiony żołądek i posiada zarazem wiele pożywnych części, bardzo ważnych dla organizmu. Piotunu mocno zaparzonego i gorącego bardzo, co parzystą godzinę garczek wypijać. Umaczane w gorącym odwarze z igliwia prześcieradło położone na żywot (brzuch) skutkuje na kolki podbrzusne i zatrzymane wiatry. Gdy dolegliwości gwałtownie przemienia dni trzy tylko rumianek do sucharek czyli bułki wysuszonej popijać.

A jak Ciebie znowu chęć okrutna do obżarstwa skłaniać będzie na niedawne cierpienia wspomnij i wmitaj przykre przed oczyma. Zbyt obcisłe gacie i spódnice paskiem ściągające też często przyczyna niedochożenia gazów bywają. Ojcowie nasi co to spódnice na trągach nosili (szelkach) dolegliwości tych pozbawieni byli.



— W 1977 r. ponad 3 tysiące listonoszy francuskich zostało pogryzionych przez psy. Poczta francuska wydała więc instrukcję, w której poucza listonosza, że w wypadku spotkania z psem najlepiej „przemawiać do niego głosem łagodnym”.

TSM w działaniu

O zdrowie i szczęście młodej rodziny

Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa prowadzi w Krakowie przy ul. Bohaterów Stalingradu 13 — czynną codziennie od 8 do 18 — **MŁODZIEŻOWĄ PRZYCHODNIĘ PROFILAKTYCZNĄ** z wielu poradniami oraz laboratorium analiz lekarskich. Przychodnia nastawiona jest na problemy okresu rozwojowego człowieka, zatem na problemy młodzieży. Rozmawiamy z kierownikiem tej przychodni dr **ALICJĄ HORAK**.

— Z jakimi problemami zgłasza się młodzież do przychodni? Które z tych problemów uważa Pani Doktor za najważniejsze i najczęstsze?

— Wielokierunkowe poradnictwo przychodni można by zamknąć określeniem: przygotowania do życia w rodzinie z szerokim ujęciem odpowiedzialności obojga partnerów za poziom i kulturę tego życia, odpowiedzialności za planowanie potomstwa m. in. poprzez zapobieganie niepożądanego ciąża bez uciekania się do jej przerywania.

— Jeżeli mowa o planowaniu potomstwa, to interesujące jest, jaką antykoncepcję propaguje wasza przychodnia? Przy sposobności prosimy o wyjaśnienie, czy prawdą jest, że środki antykoncepcyjne — ściśle wkładki domaciczne zagraniczne Copper T — można nabywać tylko w Pewexie za 7 dolarów za sztukę?

— Działalność Towarzystwa — wiernego ideom Bona — zmierza do udostępnienia pacjentce pełnej informacji o wszystkich me-

todach antykoncepcyjnych — tradycyjnych i nowoczesnych — pomocy w wyborze metody dla danej pacjentki najwłaściwszej, nauczania pacjentki stosowania metody wybranej. W naszej przychodni dysponujemy zagranicznymi wkładkami produkcji fińskiej na licencji amerykańskiej — za złotówkę, w cenie 244 zł.

— Czy każda zgłaszająca się do was pacjentka może otrzymać taką wkładkę?

— Należy wyjaśnić rzecz podstawową, tylko lekarz może orzec, czy dana pacjentka spełnia warunki do założenia wkładki, by metoda ta była dla niej skuteczna, bezpieczna, nieszkodliwa.

— Interesuje nas jeszcze, jaka pomoc świadczy wasza przychodnia zgłaszającej się młodzieży?

— Przychodnia nasza nosi w tytule „profilaktyczna” a zatem „zapobiegawcza”. Zapobiegać zakłóceniom zdrowia i szczęścia oraz spokoju młodej rodziny otóż zadanie przychodni. Tak więc le-

Zrób to sam(a)

Wiecej serca dla guzików

Obecnie guzik traktowany jest instrumentalnie. Po prostu guzik dla nas znaczy. Ma zapinać i już. Inaczej dawniej bywało. Zapinały i owszem, ale jakie były piękne, bogate i sławne. Na przykład pagwice zbliżone kształtem i wielkością do wiśni, ozdobione wzorem linearnym. Zdarzały się guzy diamentowe, co zaświadcza Łukasz Górnicki słowami „diamentowe u kołotów nie knafliki, ale knafile noszą”, lub z filigranu z niezapominajkami z turkusów, które podobno należały do Stefana Batorego. Bywały też nielowane, bursztynowe, albo sukienne, towarzyszące XVIII-wiecznym frakom, jak one w drobne listki i kwiatki haftowane.

No a ów sławny guz od tułana, którym w czasie konfederacji barskiej pasamozik krakowski Marcin Oraciewicz nabił sztucer i oddał śmiertelny strzał do Panina, dowódcy Moskali oblegających Barbakan!

Także lud podkrakowski doceniał zdobnicze walory guzików. Warto podpatrzeć w Muzeum Etnograficznym gorset brownowy usiany paroma rzędami krążków z macicy perłowej.

Kolorowe guziki, różnych gatunków i wielkości można naszyć na kamizelkę w kształt kwiatka, drzewka z jabłuszkami, serduszkami. Kilka ozdobnych, płaskich guzików z dziurkami na wylot łatwo zamienić w naszyjnik, nawlekając je na płasko, na lśniący sznureczek i przedzielając paroma oczkami łańcuszka.

ZENONA STROŻYK



Ptasi występ

Przestronne komnaty Pałacu Kultury im. F. Dzierżyńskiego w Świerdłowsku wypełniły się niedawno... ptasim śpiewem. Pokaz ptaków zorganizowany został przez miejski klub miłośników przyrody. Na ten wspólny ptasi koncert przyszło wielu mieszkańców miasta.

WIECZNY ZIMOWY Rekordy nie do pobicia

Gdy zima na dobre ściśnie niewielu jest suchów, którzy chętnie wychodzą jej na przeciw. Ogromna większość ludzi marzy o tym, aby się gdzieś przed nią skryć, jak najprędzej opuścić domowe pielesze, nie chodzić lecz jeździć, jednym słowem opatulić się i zapasać w zimowy sen, co czynią niektórzy mądre zwierzęta.

Spędzając zimę przy biurku i przed telewizorem zdrowia nie zyskamy, ani nie utrzymamy. Ludzka maszynierka wymaga bowiem poruszania się, a receptą na zdrowie jest wysiłek fizyczny, podejmowany niezależnie od pory dnia i roku. Kiedy np. masa ludzi stoi na przystanku tramwajowym, demerując się, że nie nie nadjeżdża — spróbujmy wykorzystać ten czas na pieszo przejście do domu czy do pracy. Telewizja zachęca do biegów przełajowych, inni do biegów narciarskich. Na to wszystko na ogół nie staje nam czasu ani energii, ale na spacer powinno go wystarczyć.

Sprawa druga (czy może nawet pierwsza) to gimnastyka. Jesteśmy narodem otyłym, uwielbiającym jeść tłusto i dużo. Co nas może uchronić przed różnymi chorobami z tego płynącymi? Stawiam na gimnastykę. Niekoniecznie wtedy gdy nadaje ją radio. Ta pora nie musi wszystkim dogadać. Ale w ciągu dnia znajdzie się zawsze kilka minut, które można poświęcić na gimnastyczne ćwiczenia: otworzyć szeroko okno (wietrze nie zawsze się przyda) i przez minut kilkanaście wykonywać ćwiczenia, zapamiętane ze szkoły lub wynalezione przez siebie.

Zerówno spacer jak i gimnastyka stanowią też doskonały relaks psychiczny. Systematycznie uprawiane ćwiczenia fizyczne są niezbędny ogniwem w rekreacji psychicznej i to niezależnie od wieku. Nic tak dobrze jak bieg na przełaj nie pozwala zapomnieć o nieznosnym szefie, nie tak jak bieg na nartach nie wpływa na pozbycie się wszelkich trosk i kłopotów.

Człowiek wraca wprawdzie nieco fizycznie zmęczony, ale psychicznie całkowicie zrelaksowany, ma tę świadomość, że jeszcze nie całkiem skapcał, że posiada sprawną i właściwą nastolatkę.

Jeśli to wszystko do nas nie przemówi — może już jutro, a może za lat kilka przejdzie kilkuset metrów będzie dla nas wyczynem nie do pokonania. Będziemy coraz bardziej pogrążać się w bezruchu, usprawiedliwiając się sami przed sobą, że to przecież zima, ale na wiosnę, w lecie i jesieni pokażemy na co nas stać. Otóż na nic nas nie będzie stać, jeśli właśnie teraz, od nowego roku nie przypilnujemy się sami i nie weźmiemy energii za nasze zdrowie. Wszystkie bowiem przebiegnięcia i różne nieczyty płyną właśnie z niewytężenia nosa z domu, niekorzystania z ruchu na świeżym powietrzu.

Studenci wrocławskiej AWF przeprowadzili w ubiegłym sezonie zimowym ankietę wśród osób, które wykupiły skierowania z zama-

rem spędzenia zimowego urlopu na świeżym powietrzu w górach. Jak się okazało w czasie dwutygodniowego turnusu tylko 11 procent wczasowiczów skorzystało ze wszystkich propozycji nauki jazdy na nartach, łyżwach, gier i zabaw na wolnym powietrzu. Reszta siedziała przed telewizorami, spała na zapas, a jeśli już wychodziła to do kawiarni albo kina.

Przed nami czas zimowych urlopów. Je także należy umieć wykorzystać dla naszego zdrowia. Sen — pięknie, kino — czemu nie, ale przede wszystkim ruch: marsze, biegi, spacer, szybkim krokiem, gimnastyka — od wczesnego dzieciństwa aż do późnej starości. Pamiętajmy, że są takie — dość zresztą niemiłe — stworzenia, które będąc pozbawione ruchu żyją dziesięć razy krócej, niż po 80 dniach, choć w naturalnych warunkach żyją 800 dni. My też, choć jesteśmy mili — musimy się ruszać. Zaczynamy od nowego roku. Na zdrowie!

MARIA KWIATKOWSKA

365 dni w życiu Krakowa

365 dni to dużo i mało w życiu miasta, ale kiedy zerwie się ostatnia kartka z kalendarza trudno oprzeć się refleksji, czy był to rok udany dla Krakowa, czy nie? Trudno w niewielkiej publikacji zmieścić wszystko, wspomnieć o każdym ważnym zdarzeniu, stąd też przypominamy te, które naszym zdaniem były najistotniejsze.

● W marcu Tola Mankiewicz przekazała Państwowemu Zbiorom Sztuki na Wawelu cenną kolekcję XVII- i XVIII-wiecznych fajansów holenderskich wzbogacając znacznie wawelskie zbiory ceramiki europejskiej.

● Nagrodę im. Rembrandta przyznana po raz pierwszy polskiemu twórcy — otrzymał wybitny krakowski artysta-plastyk Tadeusz Kantor 8 kwietnia w Galerii Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

● Małego jubileuszu 5-lecia doczekała się nagroda za najlepszą książkę roku — impreza organizowana przez „Echo”. Najwyższy laur zdobył historyk, autor książki: „Groby królewskie w Krakowie” oraz „Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku” — dr Michał Rożek.

● W kwietniu stanowisko prezydenta miasta Krakowa objął mgr inż. Edward Barszcz.

● Nareszcie po 28 latach pilkarskiej „Białej Gwiazdy” powrócił na mistrzowski tron. Tę radość sprawili swoim kibicom „wiślacy” w maju.

● W maju w szczytowej fazie weszła budowa autostrady Kraków — Katowice, na odcinku między naszym miastem i Chrzanowem.

● W czerwcu szerokim frontem ruszyły roboty przy tworzeniu kaskady górnej Wisły, w tym stopnia wodnego „Kościuszkowo” w rejonie Bielan.

● 23 czerwca odbyło się uroczyste otwarcie pięknego Domu Polonii przy ul. Grodzkiej.

● Z okazji lipcowego święta otwarta została nowa ważna trasa komunikacyjna w Podgórzu o długości 3 km: Brożka — Kapelanka — Skolickiego.

● Także lipcowym prezentem było otwarcie nowej piekarni WSS „Społem” przy ul. Siewnej, która po dojeździe do pełnej zdolności produkcyjnej dać będzie 37 ton pieczywa na dobę.

● 13 sierpnia delegacja miasta Krakowa przekazała kopię wawelskiego pomnika Tadeusza Kościuszki — władzom miasta Detroit, w którym mieszka wieloletnia rzesza Amerykanów polskiego pochodzenia.

● We wrześniu Krakowski Oddział Instytutu Onkologii otrzymał nowe urządzenie służące do zwalczania nowotworów złośliwych: stanowisko do terapii neutronowej na cyklotronie U-120.

● 28 września 1978 roku w gmachu KK PZPR w Krakowie odbyła się wielka narada poświęcona odnowie zespołów zabytkowych Krakowa. W naradzie udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN — prof. dr Henryk Jabłoński.

Notatnik krakowski

JUTRO O GODZINIE:

* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szepeńska 5 II p. — Spotkanie z Bólkim i Lolkim na ekranie.

● 31 października otwarty został dla ruchu wiadukt drogowy w al. 29 Listopada.

● Także w październiku goetycka kamienica przy ul. Floriańskiej 11 — „Pod Aniołkiem” przekazana została w ręce filatelistów. Jest to pierwszy w kraju Dom Filatelisty.

● W grudniu podjęto już ostateczną decyzję, iż 4 stycznia 1979 roku będzie pierwszym dniem bez samochodów w Rynku Głównym.

● 18 grudnia w sali Senatorskiej na Wawelu odbyło się pierwsze uroczyste posiedzenie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. W tym też dniu na Rynku Krakowskim stanęła powstała z inicjatywy „Echa” piękna skarbenka. Pierwszym ofiarodawcą był przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński.

● W przeddzień Świąt Bożego Narodzenia krakowianie otrzymali nową linię tramwajową, umożliwiającą dojazd do Nowego Bieżanowa.

● „Pilkarskim Krakowa 1978” został wybrany przez Czytelników „Echa” Henryk Maculewicz. (bog)

Co Pan na to, Dyrektorze?

Anatomia złej roboty

„ODPADA metalowa konstrukcja stropu tunelowego; nad głowami przechodniów i nad pojazdami znajdują się bezpośrednie tory z biegnącymi po nich pociągami” — tak podpisaliśmy 22 września br. zdjęcie ukazujące skandaliczny stan wewnętrznej obudowy wiaduktu przy przystanku kolejowym Kraków-Łobzów. Opisałmy też dokładnie całość widocznego tam paractwa i złej roboty, a notatkę opatrzyliśmy nadtytułem: „Niebezpieczeństwo czyha w tunelu”.

No i stało się. Przedwczoraj wieczorem, w chwili, gdy po wiadukcie jechał ciężki pociąg

— we wnętrzu na przejeżdżającym autobusie MPK SPADŁA wspomniana konstrukcja, uszkadzając poważnie pojazd i raniąc kierowcę.

Pojechaliśmy obejrzeć wiadukt. Istny obraz niedzy i rozpacz! Aż dziw, że się to jeszcze trzyma w czasie przejazdu pociągów! To co spadło na autobus, leży niedbale po bokach wiaduktu, u góry nie ma już większości pokrywy stropu, leją się smary, woda, widać wprost szyny kolejowe. Całość jest tak brudna i ohydna, że aż robi się mdło, gdy trzeba tamtędy przejść.

We wrześniu pisaliśmy też, że szyby przy zejściu z przystanku do tunelu nie były myte od nowości. Dziś w połowie nie jest to już problem, albowiem połowy szyb nie ma, powybił je wiatr.

Próbowaliśmy wyjaśnić sprawę tunelowego skandalu w Dyrekcji Rejonowej PKP, ale kilgodzinne poszukiwanie kogoś kompetentnego nie dało rezultatu. Na koniec dowiedzieliśmy się, że informacji może udzielać tylko dyrektor, a do niego — nie dozwoliliśmy się.

Zapytujemy więc — co Pan na to, Dyrektorze? Proponujemy Panu obejście przytulnego tunelu i prosimy o poinformowanie nas potem: kto jest za to odpowiedzialny; kto i do kiedy przywróci w tunelu bezpieczeństwo i przyzwoity wygląd; kto wreszcie (i jak) odpowie za to co się stało. Prosimy o szybką odpowiedź, zanim pod wiaduktem zginie człowiek. (k)



Noworoczne życzenia w „Stomilu”

W wielu krakowskich zakładach pracy tradycyjne noworoczne życzenia — wraz z wiązkami kwiatów — składane

są załogom przez kierowniczy kolektyw bezpośrednio w halach produkcyjnych i przy stanowiskach pracy.

Uczestniczyliśmy w takim serdecznym, rodzinnym, rzecz można, obrzędzie, w krakowskim „Stomilu”, gdzie m. in. dyr. nac. mgr inż. Cz. Sochnacki, sekretarz KZ PZPR — A. Ciecieliński i prezes Rady Zakładowej — M. Zachariasz składali wczoraj pracownikom II i III zmiany noworoczne życzenia. Dyr. Sochnacki informował o przekroczeniu mimo niemałych napięć i trudności, tegorocznego planu i dziękował wszystkim, którzy się do tego przyczynili. W „Stomilu” uznano, że kwiaty wędzną zbyt szybko. Dyr. Sochnacki wręczał ślicznie ozdobione choinki.

W wydziale galanterijno-sportowym spotkanie odbyło się w miejscu, gdzie zgromadzone setki piłek — również z nadrukiem „Nowy Rok 1979” — które odegają do krajowych odbiorców, a także za ocean do Kanady. W sumie pracownicy wydziału zamkną ten rok wykonaniem dla rynku krajowego i na eksport 9 mln różnych piłek i 1 mln tenisówek. Za tak dużą ilością, a także solidną i ładną produkcją i tutaj członkowie kolektywu kierowniczego Zakładów wraz z kierownikiem wydziału J. Gaszyńskim dziękowali za to, wśród której — jak wszędzie tutaj — przeważają kobiety. Noworoczną choinkę wręczono wieloletniej, przodującej pracownicy Marii Augustyn.

Dziś w składaniu życzeń załogę I zmiany uczestniczy I sekretarz KD PZPR Śródmieście A. Kawalec.

Noworoczne choinki, a były ich dziesiątki, nie są jedynym w „Stomilu” upominkiem. Wspa-

* W Galerii DESY, ul. Jana 3 — czynna jest — do 15 stycznia 79 r. wystawa świeczników Tadeusza Chrobaka. Godziny otwarcia: codziennie od 11-19, poniedziałki od 14-20, soboty od 11-18

niałym, noworocznym prezentem jest Ośrodek Wczasowy Na Krzeptówkach w Zakopanem (ze świetnie wyposażonymi pokojami, stołówką, świetlicą, pomieszczeniami dla zabaw dzieci). (bpl)

Fot. JADWIGA RUBIS

Na sylwestrową noc

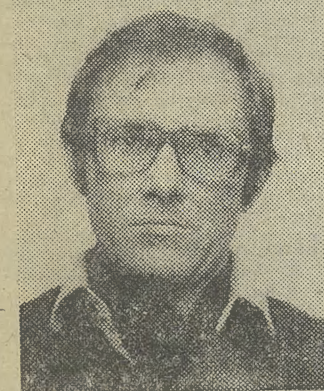
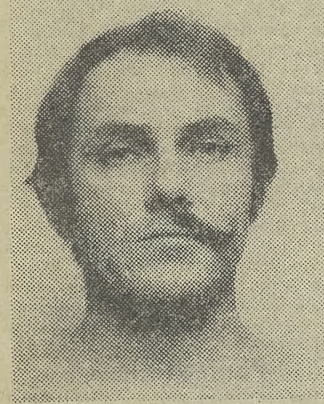
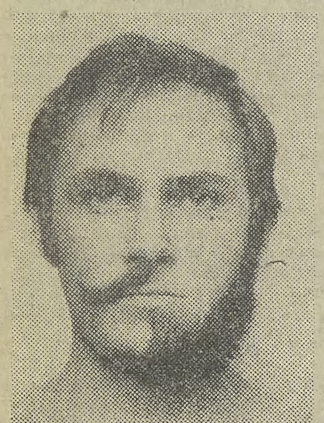


Komunikat MPK

Z uwagi na zmniejszoną frekwencję pasażerską ogranicza się w dniu 31 XII 78 r. i 1 I 79 r. ruch tramwajowy i autobusowy. W dniu 31. XII. 78 r. tramwaje i autobusy kursować będą wg świętecznego rozkładu jazdy. W dniu 1 I 79 r. ruch tramwajowy i autobusowy ograniczony zostaje o 50 proc. w stosunku do normalnych rozkładów jazdy.

W dniu 4 I 79 r. przesuwa się przystanek mikrobusów dla linii M-1 i M-1 Bis na linię A-B przed ul. Jana. Mikrobusy wyjeżdżać będą ulicą Jana do Basztowej, gdzie usytuowany zostanie przystanek w kierunku Nowej Huty. Tym samym likwidacji ulega przystanek przy ul. Westerplatte. Równocześnie przesunięty zostaje przystanek linii M-4 spod klubu „Kuznica” na miejsce postoju taksówek przed ul. Bracką.

Przedsylwestrowe decyzje



Fot. JADWIGA RUBIS

Liczbowy cocktail

W Krakowie przybyło w roku 1978 zaledwie ok. 6 tys. mieszkańców. Natomiast ci, którzy w Krakowie już mieszkają, liczą sobie średnio 30,3 roku (mężczyźni 29,6 a kobiety... ciut więcej!). Z ponad 700 000 mieszkańców miasta aż 68 tys. to studenci, a w województwie mamy bez mała 200 tysięcy uczniów.

Opłaty za parkingi na Rynku Głównym — obsługiwane przez 13 osób — przyniosły ponad milion zł. Ze 120 stanowisk parkingowych korzystało w zależności od sezonu czasem 600 a niekiedy do 2000 samochodów dziennie.

Samochodów osobowych przybyło w Krakowie 8 tysięcy i łącznie posiadamy tych pojazdów ponad 61 tysięcy. Najbardziej zmotoryzowanymi dzielnicami są Krowodrza i Śródmieście.

W hallu Poczty Głównej zużyto 1400 kalamarzy atramentu i ponad 1600 obśadek ze stałówekami.

Wystawy w Krakowskim Towarzystwie Fotograficznym przy ul. Boh. Stalingradu oglądało ponad 222 tysiące osób. Najwięcej osób oglądało wystawę „Wenus” ale rekord frekwencji pobiła wystawa — „Dokumenty lat wojny 1939-1945”, którą w czasie 12 dni obejrzało 70 500 osób.

Niektóre punkty sprzedaży gofrów wypiekaly dziennie 800-900 sztuk.

W Delikatesach na Rynku sprzedaje się od kilku dni 1000 butelek szampana dziennie. (ag)

rozmowy przy herbacie

Zmienia się z miesiąca na miesiąc...

Do grona ludzi wrośniętych w pejzaż Krakowa należy, działający od 30 lat w inwestycjach miasta dyr. nac. Zarządu Rozbudowy Krakowa mgr BOGUMIL KOROMBEL.

— Przy tej sylwestrowej, a zarazem noworocznej herbacie trudno nie zacząć rozmowy od wspomnień. Dłatego przypomnę, że zastaliśmy przed 30 laty Kraków jako 250-tysięczne miasto, które przekształciliśmy w 750-tysięczne miasto roku 1978 i przygotowujemy do przeobrażenia w Krakowski Zespół Miejski, który w 1990 r. liczyć ma 900-920 tys. mieszkańców. Kraków przed 30 laty — obejmujący obszar 155 km kw. — zamykał się ze swa miejską zabudową w granicach Al. Trzech Wieszczów i niedaleko do Poczta Główna, na Grzegórkach. Kraków w r. 1978 obejmuje obszar 470 km kw., rozciągający się od Skawiny po Niepolomice i od Modlnicy po Węgrce i Wieliczkę. Przy trwającym od 1970 r. tempie inwestowania miasto zmienia się już nie z roku na rok, lecz z miesiąca na miesiąc.

— Jak przedstawia się to w konkretnych faktach i cyfrach?

— W ciągu 12 lat tj. od 1949 — 1961 r. wzniesiliśmy 100-tysięczną Nową Hutę. Podobnie rozwijały się inne dzielnice. Na przestrzeni zaś tylko tego 5-lecia budujemy domy dla 145 tys. mieszkańców. Przygotowujemy się do tego, by w przyszłym 5-leciu wyrosły domy dla 200 tys. mieszkańców, a więc — chcę to podkreślić — tylko dla 50 tys. mniej niż liczył ich gród podwawelski odziedziczony po wiekach i pokoleniach.

— Oznacza to więc, że mierząc ilością domów i mieszkań, po wybudowaniu drugiego Krakowa, buduje się już trzeci i wchodzi w fazę tworzenia czwartego Krakowa.

— Tak! W tej jeszcze 5-letniej zakończy się bowiem budo-

wa zespołów osiedlowych Prądnika Białego i Czerwonego, Prokocimia, dopełnienie zabudowy Mistrzejowic i Bieńczy, porządkowanie zabudowy starych rejonów miasta np. wzdłuż ul. Kalwaryjskiej. W przyszłym 5-lecie ukończeniem w 1982 r. zespołu Lotnisko uwieczniona będzie budowa Nowej Huty. Sfinalizowana zostanie zabudowa Bieżanowa, Woli Duchackiej, Piasków Wielkich. A równocześnie wtedy, w ramach tworzenia czwartego Krakowa, wyjdziemy na rozległe tereny: Toń i Modlnicy od zachodu, Kurdwanowa i Wieliczki od wschodu, Skotnik, Kobierzyna, Ruczaju, Zaborze od południa, w kierunku Skawiny.

— Program ogromny, wymagający olbrzymich nakładów i olbrzymiego wysiłku.

— Oczywiście. Chcę przy tym podkreślić, że rozwój naszego miasta nie liczy się tylko w kategoriach ilościowych,

ale także jakościowych. Każde nowe mieszkanie posiada pełny komfort. Wraz z urbanizacją zmieniamy zatem radykalnie warunki życia setek tysięcy ludzi, rodzin. Państwo asygnuje na ten cel olbrzymie środki.

— Wraz z budownictwem mieszkaniowym muszą być realizowane także inne inwestycje miejskie i osiedlowe...

— Przy stałym jeszcze pierwszeństwie w budowaniu nowych mieszkań mamy w Krakowie poważne opóźnienia w budowie dróg i ulic, pawilonów handlowych i usługowych, obiektów kulturalnych. Zaległości te będziemy sukcesywnie likwidować. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że powstały one nie w wyniku zastój, ale wręcz przeciwnie burzliwego i dynamicznego rozwoju Krakowa.

— Serdecznie dziękuję Panu Dyrektorowi za rozmowę.

B. PIECZONKOWA

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie KIEDY

SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
30	31	1
GRUDNIA Soboty Euzebiusza	GRUDNIA Mielan Sylwestra	STYCZNIA 1979 Mieczysława

TEATRY

Sobota

Słowackiego 19.15 Hamlet. Mi-niatura (pl. św. Ducha) 2.15 Pol-janci. Modrzejewskiej 19.15 Wyzwolenie. Scena Forum 19.30 Rozmowa w domu państwa Stein o nieobecny panu von Goethe. Kameralny 19.15 Smak miodu. Ba-gatela 19.30 Pepsie. Ludowy 19.15 Stan wyjątkowy w Okrajnej. Mu-zyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Kraina uśmiechu. Groteska 17 Maciupke z Krainy Muminków. Kolejarka (ul. Bocheńska 5) 19.15 Wesele Fon-sia. Kawiarnia „Jama Michalika” 22.15 Kabaret — Diabli nadali...

Niedziela

Słowackiego 14 Królowa Śnież-ka, 19.15 Dama i huzary. Modrze-jewskiej 15 Wyzwolenie. Scena Forum 19.30 Rozmowa w domu państwa Stein o nieobecny panu von Goethe. Kameralny 19.15 Emigranci. Bagatela 19.30 Pepsie. Kolejarka 19.15 Wesele Fonsia.

Poniedziałek

Kolejarka 19.15 Wesele Fonsia.

KINA

Sobota

Kijów 16.15, 19.30 O jeden most za daleko (ang. 1. 15). Uciecha 15.30, 18, 20.30 Bez znieczulenia (pol. 1. 18). Warszawa 15.45, 20.15 Koziorożec-1 (USA 1. 15). 18 Halo Szpicbrodka (pol. 1. 15). Wolność 16, 18, 20 Abba (szw. b.o.). Sztuka 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu. Wanda 15.45, 18, 20.15 Zasady do-mina (USA 1. 15). Mł. Gwardia 14.45, 19.15 Skrzydełko czy nóżka (fr. b.o.). 17 Och jak pan szalony (ang. 1. 15). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Rollercoaster (USA 1. 15). Świt (os. Teatrálne) 10.15, 14.45, 18, 20.15 Rocky (USA 1. 15). Mała sala 15, 17.30, 20 Pierwsza spokojna noc (w. 1. 18). Świąto-wid — Mała sala 15, 17.15, 19.30 Czarny korsarz (w. 1. 15). Kul-tura (Rynek Gł. 27) 15, 20. Serpico (w. 1. 18). 17.30 Królowa (w. 1. 15). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 W upalną noc (USA 1. 12). Dom Zolnierza (ul. Lubicz 48) 15.45 Barroco (fr. 1. 18). Związkowiec (Grzegorzka 71) — nieczynne. Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30 Akcja pod Arsenalem (pol. 1. 12). 17.30, 19.30 W mroku nocy (USA 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielańska) 14, 16 Wielka podróż Bol-ka i Lolka, 18, 20 Szczęśliwego Nowego Roku (fr. 1. 18). Podwa-welskie (ul. Komandorów) 16, 18 Gang Olseña wpada w szal (dun. 1. 12). Teżca (ul. Praska) 17, 19 Skrzydełko czy nóżka (fr. b.o.). Ugorek (os. Ugorek) 15 Ziudy chłopców z bagien (mek. b.o.). 17 Oddział (USA 1. 15). 19 Straceńcy (USA 1. 18). Wisła (Gazowa 21) 16, 18 Alicja ucieka po raz ostatni (fr. 1. 15). 20 Drapieżca (fr. 1. 15). Stinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Człowiek klanu (USA 1. 18).

Niedziela

Kijów 14, 22 Impreza sylwestro-wa oraz film New York, New York (USA). Uciecha 10, 12.30, 17 Bez znieczulenia, 20.15 Impreza sylwe-strowa oraz film New York, New York. Warszawa 10, 12.30 Przeło-my Missouri (USA 1. 15). 15.45, 20.15 Koziorożec-1, 18 Halo Szpicbrodka. Wolność 10, 12.15 Sedzia Fayard zwany szeryfem (fr. 1. 15). 16, 18, 20 Abba. 22 Co mi zrobisz jak mnie złapiesz. Sztuka 10, 12 Mały Iluzjon, 15.45, 18, 20.15 Ilu-zjon. Wanda 10, 12.30 King Kong (USA 1. 12). 15.45, 18, 20.15 Zasady domina. Mł. Gwardia 12 Tajemni-czy blondyn w czarnym bucie (fr. 1. 15). 14.45, 19.15 Skrzydełko czy nóżka, 17 Och jak pan szalony. Wrzós 11, 12 Bajki, 13 Zorro (w. 1. 18). 15.45, 18, 20.15 Roller-coaster. Świt 13 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.). 15.45, 18, 20.15 Rocky. Mała sala 15, 17.30, 20 Pierwsza spokojna noc. Świąto-wid — Duża sala — nieczynne. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Czarny korsarz. Kultura — nieczynne. Mikro 11 Podróż kota w butach (dop. b.o.). 16, 18, 20 W upalną noc. Dom Zolnierza 15.45, 18 Barroco. Związkowiec — nieczynne. Mas-kotka 11, 12 Bajki, 15.30, 17.30, 19.30 W mroku nocy. Pasaż 10, 12, 14, 16 Wielka podróż Bolka i Lol-ka, 18, 20 Szczęśliwego Nowego Roku (fr. 1. 18). Podawelskie 11, 12 Bajki, 16, 18 Gang Olseña wpda w szal. Teżca 17, 19 Skrzydełko czy nóżka. Ugorek 12, 13 Bajki, 15 Podróż Sindbada do złotej krainy, 17, 19 Oddział. Wisła 11, 12 Bajki, 16, 18 Alicja ucieka po raz ostatni, 13, 20 Drapieżca. Stinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Człowiek klanu.

Poniedziałek

Kijów 16.15, 19.30 O jeden most za daleko. Uciecha 15.30, 18, 20.30

Bez znieczulenia. Warszawa 15.45, 20.15 Koziorożec-1, 18 Halo Szpicbrodka. Wolność 16, 18, 20 Abba. Sztuka 16, 18, 20 Wyspa skazań-ców (mek. 1. 18). Wanda 15.45, 18, 20.15 Zasady domina. Mł. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Kobra (jap. 1. 18). Wrzós 15.30, 18, 20.15 Powrót czoł-wika zwanego Koniem (USA 1. 15). Świt 15.45, 18, 20.15 Rocky. Ma-la sala 15, 17.30, 20 Niewinne (w. 1. 18). Świątowid — Duża sala — nieczynne. Mała sala 15, 17, 19 Diabli mnie biora (fr. 1. 15). Kul-tura 12, 14, 16, 18, 20 Cenny de-pozyt (fr. 1. 12). Mikro 16, 18, 20 Doktor Francois Gailand (fr. 1. 15). Dom Zolnierza 15.45, 18 Bar-roco. Związkowiec — nieczynne. Maskotka 10.45, 11.45 Colargol zdo-bywa kosmos, 15.30, 17.30, 19.30 W mroku nocy. Pasaż 10, 12, 14, 16 Wielka podróż Bolka i Lolka, 18, 20 Szczęśliwego Nowego Roku. Podawelskie 16, 18 Wyspa skar-bów (fr. 1. 12). Teżca 17, 19 Przy-gody Gerarda (ang. 1. 15). Ugorek 15 Podróż Sindbada do złotej krainy, 17, 19 Oddział. Wisła 15.45, 18 Samotny detektyw McQ (USA 1. 15). 20 To moja sprawa szefie (czes. 1. 15). Stinks 16, 18, 20 Ko-tonczarka (szwajc. 1. 15).

WYSTAWY MUZEA

Sobota — Niedziela

Poniedziałek

W dniu 1 stycznia — wystawy i muzea nieczynne.
Wawel-komnaty (sob. niedz. 10—15), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10—15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolo-wa 5: Lenin w Polsce, Inter-nacjonalizm — Rewolucja — Nie-podległość (sob. 10—17, niedz. 10—15 — wst. wol.), w Poroninie: Len-in na Podhalu (sob. niedz. 8—16 — wst. wol.), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9—16 — wst. wol.), Muzeum Historyczne, Jana 12: Militaria, Zegary (sob. niedz. 9—14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. (sob. niedz. 9—14), Francisz-kańska 4: Szopki krakowskie (sob. niedz. 10—16), Muzeum Narodowe, Sukiennice: Galeria polskiego malar. i rzeźby 1764—1900 (sob. niedz. 10—16), Dom Matejki, Floriańska 41: 100-lecie namalowania Bitwy pod Grunwaldem. Szkice kompozycyjne do obrazów hist. J. Matejki (sob. 10—16, niedz. 9—15), Dworek J. Matejki w Krzesławie-cach, ul. Kruczkowskiego 15 (sob. niedz. 9—14.30), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Polskie malar. i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10—16), Czartoryskich, Pijarska 8: Arcydzieła ze zbiorów Czartor-yskich (sob. 10—16, niedz. 9—15), No-wy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malar. i rzeźba od końca XIX w. do czasów współz., Ubiory w Pol-sce — J. Matejki (sob. niedz. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Mumie egipskie w świetle promi-eni „X”, Starożytn. i średn. Małopolski, Muzeum Archeologi-czne w 60-lecie niepodległości, Ikona w cerkwi (sob. 14—18, niedz. 10—14), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Zegary lud. (sob. niedz. 10—15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna — epoki lo-dowcowe (sob. niedz. 10—13 — wst. wol.), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Plakaty — KAW (sob. niedz. 11—18), Galeria: Arkady, pl. Szczepański 3a: Malar. K. Mikulskiego (sob. niedz. 11—18), Krzysztofor, ul. Szcze-pańska 2: XV wyst. Grupy Krak. (sob. niedz. 11—18), Przymat, Łob-zowska 3: Tkaniny, U. Kołaczko-wskiej (sob. 10—18, niedz. niecz.), ul. Anny 3: Zdzjęcia M. Doriken-a (Belgia) (sob. 10—18, niedz. 10—14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Pokonkursowa wyst. prof. malar. gobelinów dla zamków Polski pld. (sob. niedz. 11—18), al. Róż 3: Obrazy I. Salisteanu z Ru-munii (sob. 11—13), Mały Rynek 4: Malar. P. Kmiecika (sob. 14—20, niedz. 11—15), Czytelnia: Rzeźba St. i J. Steligowie (Zakopane) (sob. 10—21, niedz. 11—15), Rydlów-ska, Tejmajera 28 (sob. niedz. 11—14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Gdy rozdziła się wolna Polska w 1918 r. (9—21), Kopalinia Soli, Wie-liczka oraz Muzeum Żup Krak. (8—16), Jama Michalika, ul. Floriańska 45: Wyst. K. Mastowskie-go (10—22).

DYŻURY

Pogot MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Pogot. Ratunk. Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 233-33, porady stomato-logiczne w przypadkach nagłych (sob. 20—7, niedz. pon. 14—7), am-bulatorium okulistyczne (cała do-

be), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, N. Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29, Dyżury szpitali:

Sobota

Chir. Prądnicka 80, Chir. dziec. Okulist. os. Na Skarpie, Urolog. Grzegorzka 18, Laryng. Kopernika 23a.

Niedziela

Chir. Trynitarzka 11, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Grzegó-rzecka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec.

Poniedziałek

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prądnicka 35, Laryng. Urolog. os. Na Skarpie, Okulist. Kopernika 38 (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

Dyżurne porannicze: internist., pediatr., gabinet zabiegowy (18—21), zgłoszenia wizyt domowych (18—20), niedz. dochodzi stomato-logiczna (8—14), wizyty domowe (8—13), dla Śródmieścia: al. Poko-ju 4, tel. 181-80, 183-96, dla N. Hu-ty, os. Jagiellońska bl. 1, tel. 856-26, dla Krowczy, ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórze, ul. Krasińskiego Boczna 3, tel. 618-55, 650-99, Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Ap-tecznej 107-65 (sob. 8—15, niedz. pon. niecz.), Inf. Toksyk., Koper-nika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 606-80 (sob. 8—17, niedz. pon. niecz.), Lek. Spółdz. Pracy — Wi-zyty domowe lekarzy chorób dzieci (sob. 16—23.30, niedz. pon. 8—23.30) oraz lekarzy kardiologów (sob. 16—23.30, niedz. pon. niecz.), tel. 295-78, 225-65, Osrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. i piąt. 16—18), Krak. Tow. Świadomego Macie-rzyństwa, Młodz. Poradnia Lekar-ska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-09 (sob. 8—14, niedz. pon. niecz.), Poradnia Przedmazińska i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (śr. i piąt. 16—19), Inf. o porad-nictwie prawno-spol., wych.-zaw. i in., 254-74, 231-64, Tel. Zaufania 371-37 (15—22), dla dzieci i mło-dzieży 611-42 (sob. 14—18, niedz. pon. niecz.), Milicyjny Telef. Zaufa-nia 216-41 (cała doba), Inf. kole-jowa zagr. 241-82, 222-48, kraj. 223-33, Inf. Turyst. „Wawel-Tour-ist”, ul. Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8—18, niedz. pon. 8—14), Inf. Kult.-KDK, pok. 144, III p., tel. 244-02 (11—13), Inf. o Usługach, Florian-ska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7—18, niedz. pon. niecz.), N. Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (sob. 8—18, niedz. pon. niecz.), Pomoc Drogo-wa PZM, ul. Kawiory 3, tel. 755-75 i 748-92 (7—22).

APTEKI

Sobota

Waryńskiego 24 (tlen), Długa 88, Rynek Podgórski 9, Pstrzowskiego 94 (tlen), N. Huta, Centrum A, bl. 3 (tlen).

Niedziela

Dyżury nocne i dzienne: jak wyżej plus pl. Wolności 7.

Poniedziałek

Dyżury nocne i dzienne: jak w sobotę plus pl. Wolności 7 i Ry-nek Gł. 42.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 15.

RADIO

Sobota

Program I

Wiadomości: 15, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
16 Tu Jedynka. 17.30 Radioku-rier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie ty-lko dla kierowców. 18.35 Przeboje sprzed lat. 19.15 Z poznajskiego studia. 19.30 Wesoły autobus. 20.30 Przeboje 78. 21.05 Gwiazdy jazzu — D. Ellington. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Totalizatorska Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Łódź na muz. antenie. 23 Wi-ta Was Polska. 23.40 Koncert ży-czeń od Polonii dla rodzin w kra-ju.

Program II

Wiadomości: 21.30, 23.30.
17 Z archiwum jazzu. 17.20 Mal-wina — czyli domysłom serca — odc. pow. M. Wirttemberskiej. 17.40 Nikt mnie nie zna — rep. lit. 18 Muz. archiwum PRiTV. 18.25 Ple-biscyt Studia „Gama”. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19 Mały-siakowie. 19.30 S. Prokofiew — (fragm. opery Oniginy Aniol. 20 Notatnik Kul. 20.15 P. Casals gra suity wiolonczelow. Bacha. 21.15 M. de Falla — impresje symf. 21.40 Utw. Schuberta i Mendelssohna gra S. Askenazy. 22 Radiowari-ete. 23 Mistrzowie interpretacji muz. dawniej. 23.35 Co słychać w świe-cie. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 17, 19.30, 22, 17.05 Muz. pocztą UKF. 17.40 Kosmiczny rock Steve’a Hillage’a. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Pios. paryskiej ulicy. 18.40 Zaczę-to się od adagia — słuch. J. Przy-bory. 19.35 Opera tyg. 19.50 Kafceka niecierpliwie — odc. pow. P. Cheyneya. 20 Baw się ra-zem z nami. 22.08 Gwiazda sied-miu wiec. 22.15 Codz. pow. w wyd. dźwięk. J. Żulawski — Laus

feminae. 22.45 Śpiewa José Feli-ciano. 23 Liryki K. Błakowiczow-ny. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

Wiadomości 16, 22.55.
16.50 Na rad. ant. wasze troski, nasze wnioski (Kr.). 17.05 Na skal-nym Podhalu — słuch. wg książki Przerwy-Tetmajera (Kr.). 18.11 Muzyka (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Lady znane i nieznane. 19 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lekc. jez. franc. 19.30 Studio Dwóch — mag. Stereo (Kr.). 21.15 Lokalny stereof. progr. muz. — muz. poważna (Kr.). 22.15 Rad. portrety Polaków. 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — jez. polski.

Niedziela

Program I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
8.20 Moja aud. muz. 9.05 Rad. Mag. Wojs. 10.05 Wirtuozii gitar. 10.30 Co by wam się darzyło — słuch. L. Legut (dla dzieci). 11 Koncert wspomnień. 12.45 Pols. muz. popularna. 13 Człowiek, któ-ry wykorzystał szansę. 13.20 Prze-boje 78. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert — życheń. 16.05 Koncert w Iksinowie — słuch. wg fr. pow. Emancypantki B. Prusa. 16.55 Kom. Totalizatora Sport. 17 Prze-boje Radiokuriera. 19.15 Z bału naszej babuni. 19.50 Muz. pols. 20 Przemówienie noworoczne. 20.10 Muz. pols. 20.20 Z bału naszej ma-my. 21.05 Sylwester z Radiem. 23.05 Bał u nas. 23.53 Toast noworocz-ny. 0.07 Podwieczorek przy mi-krofonie. 1.37—6 SYLWESTRÓWE STUDIO GAMA.

Program II

Wiadomości: 7.50, 8.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.
8—11.57 NIEDZIELNE SPOTKA-NIA — progr. lit.-muz. 12.05 Po-ranek muz. z nagr. ork. symf. w Chicago. 13.10 Piosenki pań swa-wolnych — słuch. J. Rakowieckie-go. 14.25 Fel. Publ. Zagr. 14.45 Kwadrans z zesp. M. Urbanika. 15 O czym myślą przebieśnieni — słuch. K. Sieskiej. 15.30 Nowe nagr. rad. 16 Formy taneczne w twórcz. Chopina. 16.20 Studio Młodych. 17 Piłka — rep. lit. 17.30 Nowe płyty Polskich Nagrań. 18 Sceny balowe ze słynnych oper. 19.15 Balowe wspomnienia sprzed lat. 20 Przemówienie noworocz-ne. 20.20 Kabaret Homus. 21.15 Sylwe-ster z radiem. 23.33 Toast nowo-rocny. 0.07—5.30 Muz. taneczna — Sylwester z radiem.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30.
8.35 Co kto lubi. 9 Kat czeka niecierpliwie — odc. pow. P. Cheyneya. 9.10 Zima, na świecie zima. 9.30 Gdy się mówi bal. 9.50 Lekcja tańca. 10.20 Ragtime na fortepian. 10.40 Płyty Polskich Na-grań. 11.10 Lekcja tańca. 11.40 Ba-lady na instrumenty. 12 O ziemię, skąd nasz ród — odc. słuch. dok. M. T. Nowakowskiego i J. U-spińskiego. 12.25 Muz. z sal kon-certowych. 13.20 Lekcja tańca. 13.50 Na nutkę — śpiewają Nowi Singers. 14.05 Peryskop. 14.30 Na nutkę — gra Zb. Namysłowski. 15 Kto się boi salonowych lwów — pios. karnawałowe. 15.20 Wieczór w skali Beauforta — rep. 15.45 Ragtime na ork. 16 Niepozorny agent — słuch. wg opow. B. Fried-mana. 16.35 Lekcja tańca. 17 Kon-cert, którego nie było. 18.30 Lek-cja tańca. 19 Sylwester z muzyką. 19.35 Opera tyg. 19.50 Muzyka. 20.10 Piosnki na fortepian A. Makowi-cza. 20.30 Sylwester ze swingiem. 21.30 60 minut na godzinę. 22.30 Relaks przed balem. 23—3 Dancing — smoking — parking. — Czyli Bał w Trójce. 3—6 Sylwestrowe Studio Gama.

Program IV

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.
8.05 Poranne Studio Sylwestro-we (Kr.). 9 Tyłko dla dorosłych — fel. (Kr.). 9.10 Gospoda świąteczna (Kr.). 9.40 Góralskie rytmy (Kr.). 10 Klub Młodych Miłośników Mu-z. 11 Kobiety różnych epok. 11.20 Fo-nografika folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodzi — Dzieci kapłana Granta — cz. III słuch. wg pow. J. Verne’a. 12.55 Dobre rady byłego tancerza — aud. sło-wno-muz. 13.30 Koncert rodzinny. 14.10 Dźwięk. wtajemniczenia. 14.30 Wokół pios. roku 1978. 15 Teatr PR — Studio Stereof. — Z biegiem lat, z biegiem dni — słuch. wg spektaklu Teatru Starego w Kra-kowie (Kr.) (Stereo). 15.44 Śpiewa zes. Singers Unlimited. 16.05 Stu-dio Lajkonika (Kr.). 17.10 Jak da-my przygotowywały się na Nowy Rok — fel. (Kr.). 17.20 Koncert ży-czeń kapłana Granta — cz. III słuch. wg pow. J. Verne’a. 17.55 Dobre rady byłego tancerza — aud. sło-wno-muz. 18.30 Koncert rodzinny. 19.10 Narodziny opery. 19.30 Ba-letowe uwert. 19.50 Muzyka. 20 Przemówienie noworoczne. 20.10 Muzyka. 20.20 G. Gershwin — Porgy and Bess (Stereo) (Kr.). 23.35 Sylwester w Stereo (Kr.). 23.53 Toast noworoczny. 0.07 Sylwester w Stereo (Kr.).

Poniedziałek

Program I

Wiadomości: 8, 10, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
9 Radio wita muzyką. 9.20 Kara — fragm. noweli S. Żeromskiego. 9.40 Zdrowia, szczęścia, wspanio-ści na ten Nowy Rok. 10.05 Gdy

człek w taniec polski stanie. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — Bash o księżycowym zegarze — słuch. M. Berowski. 10.50 Noworocz. Studio Gama. 12.05 Powtór. przemówie-nia noworoczne. 12.15 Muz. pols. 12.25 Koncert życheń. 13.25 Turniej kapel i śpiewaków lud. 13.45 Kone-pryjażni. 14.30 Portret słowem malowany. 15 Koncert życheń. 16.05 Teatr PR — Miłość do sta-rych samochodów — słuch. J. Ja-nickiego. 16.35 Z telew. pięciolini. 17 Studio Młodych. 18 Melodie minionych lat. 19.15 Przeżyjmy to jeszcze raz. 20.15 Mistrzowie na-straju. 21.05 Melodie we dwoje. 21.30 Jarmark cudów. 22.30 Prze-boje minionego roku. 23.05 Inf. sport. 23.15 Przeboje minionego roku.

Program II

Wiadomości: 7.30, 18.30, 23.30.
8 Koncert Pols. Ork. Kameral-niej. 9 Fel. Wł. Terleckiego. 9.10 Zwycajaje noworoczne. 9.30 Jazzo-we przeboje. 10 Poezja i muz. 10.30 Koncert chopinowski — walce w nagr. K. Zimmermana. 11 M. de Falla — 3 pieśni. 11.10 Transm. Poranku Symf. z Wiednia. 12.05 Powtór. przemówienia noworocz-nych. 12.15 Transm. Poranku Symf. z Wiednia. 13.15 A. Corelli — Concerto F-dur op. 6. 13.25 Teatr PR: Nowy Rok — słuch. wg kro-tkości J. T. S. Jasńskiego. 14.20 L. van Beethoven — VI symf. F-dur op. 68 Pastoralna. 15 Rad. Teatr dla Młodzi — Z pami-tnika panny Hali — słuch. wg opow. W. Reymonta. 15.35 Gracy-kowy koncert. 16 Pierwsza propo-zycja dla Prix Mondial du Dis-que. 16.50 Apogeeum — rep. lit. 17.10 Najciekawsze nagr. rad. ro-ku 1978. 18.04 M. Karłowicz — Epi-zod na maskaradzie — poemat symf. op. 14. 18.35 Fel. publ. mie-dzynar. 18.45 Dyskoteka jazz. 20 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.30 Najciekawsze wydarz. muz. roku 1978. 22.25 Koncert karnawa-łowy. 23.35 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22, 8.35 Pios.-kolsyanki. 9 Kat czeka niecierpliwie — odc. pow. P. Cheyneya. 9.10 Bossa nova do-puszcza. 9.30 Gdy się mówi po ba-lu. 9.50 Solo na flecie. 10 Wspo-mnienia po balu. 11 Płyty Pol-skich Nagrań. 11.30 Specjalnie dla

Sobota I

6 TTR. RTSS Matematyka. 6.30 TTR. RTSS — Fizyka. 13.25 TTR. RTSS Mech. rolnictwa. 14.25 Progr. dnia. 14.30 Telewizja mło-dych kosmonautów — Orbita. 15 Kino najmlodszych — zestaw fi-lmów anim. 15.30 Radar. 15.45 Dziennik. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dzień dobry tu Telewizja. 16.35 Latarnia Czarnoksięska — Taniec i pios. 17.05 Film Latarni Czarno-księskiej — Tancerz na manew-rach — kom. muz. USA. 18.35 Mag. motoryzacyjny. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dzien-nikiem. 20.30 Tam, gdzie kończy się tory — western USA. 22.05 Kone. noworoczny — progr. TV radz. 23.05 Dziennik. 23.20 Studio Sport.

Sobota II

14.50 Progr. dnia. 14.55 Studio Sport — Turystyka i wypoczynek. 15.25 Kino TDC — Sekrety kina oraz film fab. prod. ang. Dzieci spod 47a odc. pt. Interes. 16.25 La-tajacy Holender. 17.05 Poradnia Zaufanie. 17.35 Popołudnie podró-ży i przygody. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Sport — Wokół stadionów. 21 Mag. morski — Okno na świat. 21.30 Klub Jazzowy Studio Gama — Gwiazdy jazzu w Polsce — 1978. 22.05 Jak zdobyto Dzikie Za-chód — western USA.

Niedziela I

6.45 TTR Uprawa roślin.

Zakopane godnie uczciło jubileusz 400-lecia

29 grudnia odbyła się uroczysta sesja Rady Narodowej Miasta Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej. Była ona poświęcona podsumowaniu jubileuszowego czterechstulecia istnienia Zakopanego.

W sesji wzięli udział m. in. I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu H. Kostecki, wojewoda nowosądecki Lech Bafia, posłanka na Sejm M. Riemen, przedstawiciele władz miejscowych.

Trzeba przyznać, że był to rok intensywniej pracy w Zakopanem. Urządzono park na 8

hektarach Równi Krupowej, ułożono deptak na Gubałówce, założono 107 km kabli energetycznych, zasadzono 45 tys. drzew i krzewów, naprawiono dziesiątki kilometrów chodników i dróg. Wartość czynów społecznych wyniosła 30 mln złotych.

Pomyślano również o tak ważnej sprawie jak opracowanie historii miasta. Już rok temu zlecono Instytutowi Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego opracowanie 2-tomowej monografii Zakopanego. Obecnie 40 autorów kończy prace i monografia będzie gotowa do druku już w przyszłym roku. Dokonano jed-

nej bardzo ważnej rzeczy: wiele osób zrozumiało, że ochrona środowiska jest integralnie związana ze sprawami istnienia Zakopanego.

W czasie uroczystej sesji wręczono zastępowym dla miasta zakopiańczykom przyznane przez Radę Państwa odznaczenia. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Marusz, Antoni Rząsa, Zofia Radwańska-Paryska, Bronisława Piłó, Anna Trzebunia, Józef Piszczek. 11 osób otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 8 — Srebrne, a 7 — Brązowe. (A. Rak)

Z sali koncertowej

Na Sylwestra — muzyka Gershwina

George Gershwin... Zmarły przed czterdziestu laty — przedwcześnie zresztą — kompozytor amerykański, w którego oryginalnej twórczości zniknęły przedziaty między muzyką rozrywkową, a poważną, a który jazz skrzyżował z symfonią — oraz ludowymi motywami północno- i południowoamerykańskimi w melodiach i tanecznych rytmach...

Nie jest przeto rzeczą przypadkową, iż właśnie „rozrywkowo-symfoniczna” muzyka Gershwi-

na tak często uświetnia wieczory sylwestrowe w naszych filharmoniach: jeśli idzie o Filharmonię Krakowską weszło to już niemal do tradycji.

I tradycji tej wczoraj — w piątek — znów stało się zadatek: kompozycje Gershwina wypełniły ten ostatni w tym kalendarzowym roku wieczór symfoniczny: uwertura kubańska (1932), Koncert fortepianowy F-dur (1925) i „Amerykanin w Paryżu” (1923). Przy fortepianie zasiadł Alfred Müller, renomowany wy-

konawca muzyki Gershwina, dobrze odczuwający i interpretujący tę muzykę w temperamencie, emocjach, stylu.

Dyrygował Jerzy Salwarowski; potrafił dobrze zorganizować orkiestrę do tej muzyki, nadając wykonywanym kompozycjom brzmienia efektywne w żywych, pulsujących rytmach i dynamice. Muzyczne wrażenia sylwestrowe zatem były udane.

JERZY PARZYŃSKI



WSS w Krakowie

powierzy AGENTOM

na własny rachunek, na warunkach umowy-zlecenia prowadzenie sklepów i kiosków różnych branż o dotychczasowej obsadzie 1-3-osobowej, w Krakowie, Myślenicach, Skawinie i Wieliczce, lub ZAWRZE UMOWY o prowadzenie placówki handlowej z osobami posiadającymi odpowiednie pomieszczenia.

Szczegółowych informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują, w godzinach 7-15, w soboty 7-13 — dyrekcje oddziałów „SPOŁEM” WSS w Krakowie:

- ▲ Śródmieście, ul. 1 MAJA 6, IV piętro, pokój nr 414 — telefon 271-86
- ▲ Krowodrza, al. KRASINSKIEGO 11b, pokój nr 506a, V piętro, telefon nr 223-58, lub 281-44, wewn. 69
- ▲ Podgórze, ul. MIODOWA 21, I piętro, pokój nr 5 — telefon 650-33
- ▲ Nowa Huta, os. TEATRALNE, bl. 9, pokój nr 10 — telefon 429-88
- ▲ w Myślenicach, Rynek 20, I piętro, pokój nr 2, telefon 209-91
- ▲ w Skawinie, ul. Słowackiego 1, pokój nr 13, telefon 151
- ▲ w Wieliczce, ul. Boh. Warszawy 7, telefon 662 K-9023

Zdolna i sumienna PRACOWNICĘ BIUROWĄ

z dobrą umiejętnością pisania na maszynie i znajomością zasad języka polskiego, z wykształceniem co najmniej średnim — oraz

PRACOWNICĘ

ze znajomością rachunkowości

ZATRUDNI ZARAZ instytucja wydawnicza w Krakowie. — Oferty pisemne, z życiorysem, składać pod adresem: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-9005. — Informacje telefoniczne: 270-89, w godzinach 10-16.

Praca

PRZYJME opiekunkę do 16-miesięcznego dziecka. Centrum. — Oferty 73270 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nauka

ROSYJSKIEGO, niemieckiego uczyć metodą przyspieszoną. Przygotowuję do egzaminów — Indywidualnie. Dworecka — Kraków, tel. 603-21. g-73303

Lokale

MAKÓW Podhalanski — Kwaterunkowe 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., telefon — zamienie na podobne lub większe w Krakowie. — Warunki do omówienia. Oferty 73280 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KURSY

przygotowujące do egzaminów

CZELADNICZKICH i MISTRZOWSKICH

w grupach: elektrycznej, budowlanej, mechanicznej, pojazdowej, metalowej, odzieżowej, spożywczej i innych —

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38 telefon 639-41, 652-98, codziennie w godz. 8-17 K-8678

KURSY

dziewiarstwa maszynowego ♦ manicure ♦ pedicure ♦ dziewiarstwa ręcznego i szydełkowania ♦ oraz hafciarstwa

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41, 652-98, codziennie w godzinach 8-17

KURSY

ZAOCZNE

(nauka w niedziele) KIEROWNIKÓW zakładów gastronomicznych BUFETOWYCH oraz KURS MAGAZYNIERÓW organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41, 652-98, codziennie w godz. 8-17

KURSY

* SPAWANIA elektrycznego i gazowego oraz * PALACZY c. o. i kotłów wysokoprężnych — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41, 652-98, w godzinach 8-17. K-7597

Szanowni PT Klienci!

Z OKAZJI NOWEGO ROKU SKŁADAMY SERDECZNE ŻYCZENIA: ZDROWIA, POMYŚLNOŚCI oraz ZADOWOLENIA z USŁUG ŚWIADCZONYCH PRZEZ NASZĄ SPÓŁDZIELNIĘ.

Jednocześnie informujemy, że za czyszczenie garderoby w miesiącach styczniu i lutym pobierane są ceny niższe o 20 proc., przy bardzo krótkich terminach wykonania tych usług.

Zapraszamy do naszych punktów przyjęć. — Garderobę wiosenną i letnią najlepiej i taniej wyczyścić teraz.

PRALNICA SPÓŁDZIELNIA PRACY w KRAKOWIE

K-9032

UWAGA

instytuty naukowo-badawcze i przedsiębiorstwa uspołecznione

CENTRALA TECHNICZNA

KRAKOWSKIE BIURO SPRZEDAŻY

uprzejmie informuje, że z dniem 29 grudnia 1978 r.

otwarta została wypożyczalnia

SPRZĘTU KONTROLNO-POMIAROWEGO

i SPECJALISTYCZNYCH NARZĘDZI RZEMIEŚNICZYCH — w KRAKOWIE przy ul.

WARYŃSKIEGO 20, telefon nr 213-16.

Zapraszamy do korzystania z usług wypożyczalni, w godzinach od 8 do 16.

PAMIĘTAJMY



O KONIECZNOŚCI UBEZPIECZENIA mieszkania w PZU!

Wyposażenie mieszkania stanowi cenny dorobek, który gromadziliście przez lata nieraz kosztem wielu wyrzeczeń.

Majątek ten jest jednak stale narażony na nieprzewidziane wypadki losowe, jak:

- ▲ kradzieże z włamaniem lub rabunek
- ▲ pożar, wybuch, awarie urządzeń
- ▲ zalanie mieszkania.

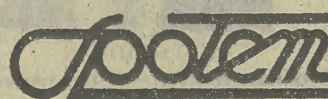
Jedyną skuteczną formą zabezpieczenia się przed materialnymi skutkami tych wypadków jest ubezpieczenie mieszkania w PZU. — Składka od 1.000 zł sumy ubezpieczenia wynosi 3 zł rocznie.

Do ubezpieczenia włączone jest ryzyko odpowiedzialności cywilnej właściciela mieszkania i członków jego rodziny.

Aby ubezpieczyć mieszkanie wystarczy zatelefonować do Inspektora PZU, a ten wyśle swojego przedstawiciela do domu w celu dopełnienia wszystkich formalności związanych z zawarciem ubezpieczenia na miejscu.

A oto adresy i telefony placówek PZU na terenie Krakowa i województwa krakowskiego:

- ♦ I Inspektorat — miasto Kraków, nr 251-25, Podgórze nr 644-82
- ♦ IV Inspektorat (Liszki, Czernichów, Skawina, Wieliczka, Biskupice, Mógilany, Świątniki, Kłaj, Niepołomice, Drwina) nr 288-11
- ♦ V Inspektorat — (Alwernia, Krzeszowice, Zabierzów, Wielka Wieś, Michałowice, Iwanowice, Skala, Jerzmanowice-Przeginia, Sułoszowa, Trzyciąż, Gołcza, Zielonki) — nr 219 63
- ♦ VI Inspektorat — Nowa Huta — nr 410-16
- ♦ Inspektorat MYŚLENICE — nr 203-65
- ♦ Inspektorat PROSZOWICE — nr 70.



WSS ODDZIAŁ GASTRONOMII w Krakowie, ul. Dietla 64, telefon 130-41, — PRZYJMUJE JESZCZE ZAMÓWIENIA na

abonamentowe żywienie osób prywatnych i pracowników zakładów

oraz POSIŁKI REGENERACYJNE dla załóg przedsiębiorstw

w restauracjach w Krakowie:

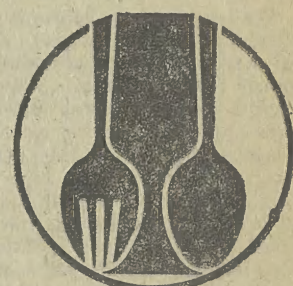
- ♦ „KLUBOWA” — ul. Topolowa 52
- ♦ „MAZOWIECKA” — ul. Wrocławska 28
- ♦ „SŁONECZNA” — al. Pokoju 20
- ♦ „WIŚNIOWA” — al. 29 Listopada 57
- ♦ „LAJKONIK” — ul. Zwierzyniecka 34

w Nowej Hucie:

- ♦ „SWOJSKA” — os. Zielone bl. 6
- ♦ „TEATRALNA” — os. Krakowiaków 2

w barach:

- ♦ „JUBILATKA” — os. Teatralne 11
- ♦ „ARKADIA” — os. Centrum B
- ♦ „OAZA” — os. Wysokie
- ♦ „PRZYSMAK” — os. Młodości 8
- ♦ „MAGNOLIA” — os. Niepodległości
- ♦ „PIASTOWSKA” — os. Tysiąclecia
- ♦ „NOWOCZESNA” — os. Na Stoku
- ♦ „MARTEN” — os. Kolorowe 3
- ♦ „ORION” — os. Kazimierzowski
- ♦ „ZGODA” — os. Zgody 4
- ♦ „ZACHĘTA” — os. Stalowe
- ♦ „HUTNIK” — os. Centrum A
- ♦ „NA SKARPIE” — os. Na Skarpie
- ♦ „EISENBERGA” — ul. Eisenberga 2





Zagrać w finale PUCHARU EUROPY Zdobyć wraz z kolegami Puchar Polski — oto główne sportowe plany „Piłkarza Krakowa 1978 r.” — Henryka Maculewicza

PRZED rokiem, kiedy Henryk Maculewicz zdobył miano „Piłkarza Krakowa 1977 r.” udzielił nam, po ceremonii wręczenia nagród, wywiadu, w którym zapytany o swoje sportowe plany powiedział, iż chciałby grać w drużynie, która zdobędzie mistrzostwo Polski oraz zdobyć miejsce w ekipie na mistrzostwa świata w Argentynie. Jak pamiętamy, piłkarz osiągnął obydwa cele, zdobył wraz z kolegami prymat w krajowym futbolu, pojechał na „Mundial” i był tam jednym z najlepszych zawodników naszej drużyny, która zajęła bardzo wysokie 5—6 miejsce wspólnie z byłymi mistrzami świata ekipą RFN.

Kiedy zasiadliśmy z laureatem plebiscytu na „Piłkarza Krakowa 1978 roku” do tradycyjnej rozmowy, pokazałem Henrykowi Maculewiczowi „Echo” sprzed roku, gdzie wybił się w tytułe

jego sportowe marzenia i od oceny tych wydarzeń zaczęliśmy rozmowę.

— Które z osiągnięć ceni Pan wyżej — mistrzostwo Polski czy udział w finałach mistrzostw świata?

— Zdobyć przez Wisłę mistrzostwo Polski.

— A nie start w „Mundiali”?

— Dział w finałach MS to wielki zaszczyt, piękna przyгода i emocjonujące przeżycie, ale tam byliśmy piątą czy szóstą drużyną, tu w krajowym współzawodnictwie — pierwszą. I to po 28 latach od poprzedniego mistrzowskiego tytułu piłkarzy Wisły. Ten sukces jest mi jakoś najbliższy, najcenniejszy.

— A sukcesy pozasportowe 1978 roku?

— Zawodnikowi w okresie czynnego uprawiania sportu trudno oddzielić od siebie, jakoś tak sztywno, sukcesy sportowe i niesportowe. Wiąza się one razem ze sobą, stanowią treść życia. Uważam, że mijający rok był dla mnie bardzo dobry pod każdym względem, składał się w zasadzie z samych sukcesów, których ukoronowaniem było ponowne zwycięstwo w plebiscycie „Echa”. Urodziła mi się córka, druga, dokładnie w 4 lata po pierwszej, tego samego dnia co Monika. Sukcesem naszym rodzinnym jest z pewnością i to, że znowu bardzo szybko po urodzeniu dziecka wróciła do czynnego uprawiania sportu (przypomnijmy, iż małżonka jest znaną siatkarką Wisły, wielokrotną reprezentantką Polski — Krystyna Mioduszewska-Maculewicz). Sukcesem jest awans Wisły w Pucharze Europy, radość z dotychczasowych wyników w tych rozgrywkach, zadowolenie sympatyków Wisły z naszej gry i świadomość jak jesteśmy popularni, jak wielkim cieszy się futbol wzięciem, jak pustoszą ulice kiedy rozgrywamy ważne zawody. To, że możemy sprawić ludziom radość, dać rozrywkę, chwilę emocji stanowi z jednej strony czynnik wpływający w dużym stopniu na przedmeczową treść, z drugiej jednak przynosi ogromną satysfakcję, że to właśnie dzięki nam, dzięki naszym tysiącom ludzi przeżywają takie wzruszenia.

— Jest Pan piłkarzem znanym, kibice orientują się doskonale w

przebiegu Pańskiej kariery. Przypomnę więc tylko w ogromnym skrócie, iż Henryk Maculewicz zaczynał grać w futbol w BKS Boleśławie w 1966 r., potem przez blisko trzy lata występował w Garbarni i od 1971 r. jest zawodnikiem Wisły. W tym klubie jego talent rozwinął się najpełniej, w nim odniósł swe największe sukcesy, jako gracz Wisły awansował do reprezentacji Polski. Jest także jednym z niewielu piłkarzy, którzy grając równocześnie ukończyli wyższe studia. Pan Henryk jest absolwentem krakowskiej AGH (Wydział Metalurgii). Proszę nam powiedzieć coś o swoich planach na 1979 rok.

— Chciałbym bardzo zagrać w finale Pucharu Europy, marzę aby Wisła awansowała do tego szczebla, chciałbym także byśmy zdobyli Puchar Polski i spróbowali swych sił w rozgrywkach europejskich o Puchar Zdobywców Pucharów i wreszcie aby w ligowym współzawodnictwie nasz zespół uplasował się na czołowym miejscu. Obronienie tytułu mistrzowskiego będzie ogromnie trudne, ale uważam, iż drugą lub trzecią pozycję w tabeli możemy, przy poprawnej grze w wiosennej rundzie uzyskać. A tak generalnie to chciałbym aby nasza gra sprawiała kibicom zadowolenie, aby jak najczęściej przeżywali jak największe chwile obserwując nasze występy.

— Gdzie się Państwo wybieracie na bal sylwestrowy?

— Raczej spędzimy ostatni dzień roku w domu. Obowiązkowo dla córki! Chyba, żeby któraś Babcia...

Dziękuję za rozmowę, życzę Panu dobrego roku 1979, spełnienia sportowych i wszystkich innych planów, serdecznie gratulując wyboru przez naszych Czytelników na „Piłkarza Krakowa 1978 r.”.

— Ja także dziękuję za to zaszczytne wyróżnienie, będę chciał swą grą udowodnić, iż zasłużyłem na to miano. Dziękuję bardzo za wszystkie listy, które — przy okazji plebiscytu — nadesłano dla mnie do redakcji. Biorę je i w wolnych chwilach z zainteresowaniem będę czytał. Zdaję sobie sprawę, iż kibice odczuwają pewien niedosyt osobistych kontaktów ze sportowcami, ale doprawdy nasz normalny dzień wypełniony jest po brzegi zajęciami sportowymi. A przecież mamy też rodziny, swoje prywatne sprawy, problemy. Chciałbym, przy okazji, podziękować wszystkim kolegom z drużyny, którzy przecież waleśnie przyczynili się do mojego sukcesu, dziękuję kibicom za głosy, które tak licznie oddali na moją kandydaturę. Życzę wszystkim sympatykom piłkarstwa w Krakowie by mieli jak najwięcej po-

wodów do zadowolenia z grą reprezentacji Polski i Wisły w 1979 roku.

Rozmowę przeprowadził: JERZY LANGI



Zwycięzca naszego plebiscytu Henryk Maculewicz składa podpis na piłce, która wylosowała R. Humiński z Krakowa.

Zdjęcia: J. RUBIŚ

Najlepsi na podniebnym szlaku

Po raz drugi redakcja „Skrzydlatej Polski” sklasyfikowała najlepszych sportowców lotniczych kraju ustalając dziesiątkę ludzi z podniebnego szlaku, którzy swymi wynikami sportowymi, postawą zasłużyli na to wyróżnienie. Miło nam donieść, że wśród tegorocznych laureatów znalazło się także dwóch lotników krakowskich, członków Aeroklubu Krakowskiego — Krzysztof LENARTOWICZ i Edward POPIOLEK. Gratulując serdecznie obydwu wyróżnionym pilotom prezentujemy dziesiątkę (a właściwie jedenastkę, bo miejsca drugie przyznano ex aequo) „Skrzydlatej Polski”.

1. Juliusz Jarończyk (Aeroklub Podhalański) — mistrz świata w klasie modeli rakiet czasowych ze spadochronem;
2. Witold Świądek (Aeroklub Rzeszowski) i Andrzej Korzeniowski (Aeroklub Pomorski) — załoga wicemistrzów świata w samolotowych mistrzostwach rajdowych;
3. Adela Dankowska (Aeroklub Leszczyński) — jedenastokrotna rekordzistka świata w lotach szybowcowych;
4. Krzysztof Kaczanowski (Aeroklub Wrocławski) — wicemistrz świata w nawigacji śmigłowcowej;
5. Ryszard Wróblewski (Aeroklub Pomorski) — wice-

- mistrz świata w modelarstwie;
6. Teresa Cwik-Maszczyńska (Aeroklub Wrocławski) — brązowa medalistka mistrzostw świata w nawigacji śmigłowcowej;
7. Krzysztof Lenartowicz (Aeroklub Krakowski) — zdobywca szóstego miejsca w samolotowych, rajdowych mistrzostwach świata;
8. Mirosław Barylski (Aeroklub Częstochowski) — sześciokrotny rekordzista Polski w modelarstwie;
9. Edward Ciapala (Aeroklub Śląski) — mistrz Polski i rekordzista kraju w modelarstwie;
10. Edward Popiołek (Aeroklub Krakowski) — zwycięzca mistrzostw Austrii, wicemistrz Polski w rajdach samolotowych.

Mgr inż. Krzysztof LENARTOWICZ jest zawodowym pilotem. Posiada stopień instruktora lotniczego, pracuje jako pilot w PLL „Lot”. Nie porzucił jednak sportowego latania. W tym roku był szóstym zawodnikiem II samolotowych rajdowych mistrzostw świata w Coventry (Anglia), pilotem załogi, która w XXI samolotowych mistrzostwach Polski w konkurencji rajdowo-nawigacyjnej zdobyła pierwsze

miejsce. Startował także w tzw. „Przygranicznym” rajdzie Fuerstenfeld” w Austrii gdzie zajął drugą lokatę, za swym klubowym kolegą Edwardem Popiołkiem.

Dr hab. inż. Edward POPIOLEK należy od wielu lat do ścisłej czołówki polskich pilotów samolotowych, szereg sukcesów uzyskiwał także w szybownictwie. Zawodowo pracuje w krakowskiej AGH kierując Zakładem Szkół Górniczych Mimo licznych zajęć, lataniu, swej życiowej pasji, poświęca każdą wolną chwilę. W tym roku startował w Anglii w rajdowych mistrzostwach świata zajmując dwunastą lokatę, wygrał samolotowe mistrzostwa Austrii i, również w tym kraju, rajd „Przygraniczny” rajd Fuerstenfeld” zdobył wicemistrzostwo Polski w mistrzostwach rajdowo-nawigacyjnych i trzecią lokatę w międzynarodowym rajdzie przyjeźni o memoriał Zwirki i Wigury. Jest przewodniczącym komisji samolotowej Aeroklubu PRL.



K. LENARTOWICZ



E. POPIOLEK

— Wysłałem go — usłyszała jego głos. — Pojedź do kraju, z którego nie grozi mu ekstradycja i będzie mógł wziąć wszystko na siebie. Zrobił się duży szum w prasie i nikt nie będzie szukał innych winowajców. Signora odeszła od okna, powróciła do zaciemnionego pokoju i znowu oddała się modlitwie.

Miasto budziło się do życia. Gasły latarnie, ulice były, zaczęły się rozchodzić zapachy kawy i cygar, a na plaży pojawiły się grupki ludzi. Citto i Renzo schodzili krętymi uliczkami do miejsca, gdzie stał ich samochód. Renzo milczał, a Citto wciąż powtarzał, zacinając się jak zepsuta płyta gramofonowa:

— Wiesz... Nie musisz ze mną jechać...

— Ty chyba masz pietra — odpowiedział wreszcie Renzo.

Citto zamknął. Myślał o Sharliem i o pękniętym zakrwawionym helmie.

Citto zaprowadził samochód z powrotem do miasta. Samolot linii ATI odlatywał do Neapolu o wpół do siódmej i młodzi ludzie zajęli na lotnisko Fontanarossa o pół godziny wcześniej. Kupili bilet i tak pierwsze dwadzieścia tysięcy lirów z pieniędzy Tomacchio zostało wydane.

Citto kupił gazety. Wieczorne wydania miejscowej i rzymskiej popołudniówki. Jeden z tytułów brzmiał: „Nasza hańba narodowa”, a na fotografii widniała znana już sylwetka na pół spalonego szkieletu „Tango November”.

— Boję się, że zrobię w portki — mruknął Renzo, kiedy Citto odprowadzał go do samolotu. — To będzie mój pierwszy lot w życiu.

Od wtorkowego wieczoru, kiedy to Citto zjawił się w Wenecji na Calle del Paradiso w mieszkaniu Preussa, inżynier znajdował się pod obserwacją. Gdyby ktoś mu o tym powiedział, roześmiałby się niewątpliwie. Ale w głębi duszy nurtował go strach. Był auto-

John Howlett TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

rem kontrowersyjnego i usuniętego z akt rozdziału projektu sprawozdania. Jego podpis został usunięty, ale mimo to — jak powiedział ten sycylijski dziennikarz — można było znaleźć jego nazwisko w innych dokumentach. Gdyby był na ich miejscu — kimkolwiek oni są — próbowałbym mnie usunąć, podobnie jak wszystkie kopie mojej ekspertyzy. Taormina-Peloritana były dużą inwestycją o ogromnym budżecie. Niewątpliwie poszły tam duże łapówki i to dla ludzi na najwyższych szczeblach. Kiedy chodzi o takich dygnitarzy, życie jednego mało znanego naukowca i na dodatek kawalera, nie ma większej wartości.

Takie myśli chodziły mu po głowie od wizyty Citta, gasząc zapał do poświęcania się dla ogółu i bohaterstwa. Ale kiedy we czwartek usłyszał dziennik radio-owy, nabrał animuszu. Skandal był teraz publiczny. Nikt go już nie odważy się ruszyć. Uderzenie w niego byłoby równoznaczne z przyznaniem się do winy.

Poszedł więc niemal radosnym krokiem do tury podróży i kupił bilet kolejowy na południe. A kiedy Citto do niego wieczorem zatelefonował, Preuss powiedział mu z dumą: — W porządku, chłopcze. Citto był zmęczony, głodny, brudny i nie ogolony.

Przebywał poza domem od czterech dni. Miał na sobie brudną koszulę, ubranie sztywne od potu i zabłocone po wczorajszych przygodach. Przemykał się przez gąszcz samochodów i zastanawiał się jak zwykle, jak to się dzieje, że tylu ludzi stać na tak wielkie, kosztowne wozy. Był zbyt pochłonięty własnymi myślami, żeby zwrócić uwagę na dwa niebiesko-czerwone radiowoz, które na zmianę jechały za nim.

W redakcji zastał wiadomość od Laury, że pogrzeb Shariego odbędzie się w sobotę i że rodzina poprosi go o przybycie. Citto zastanawiał się, czy matka chłopca czytała w ostatnich kilku dniach gazety i czy czytała pomiędzy wierszami. Ogłoszenie wyników wstępnej śledztwa w sprawie motocyklowego wypadku zostało odczytane i Citto był prawie pewny, że nigdy nie zostanie ogłoszone. Zatkanie pompy olejowej było tylko połową prawdy. Policja sugerowała już, że zostało ono wywołane wielomiesięcznym nagromadzeniem brudu, a może po prostu niedbalstwem młodych kierowców.

Czy należało wzbudzić wątpliwości w umyśle matki Shariego? Po co ma do końca życia podejrzać, że ktoś zabił jej syna? Citto dobrze pamiętał smutne twarze rodzin ludzi, których najbliżsi zginęli w katastrofie „Tango November”.

Citto uniósł ręce do nieba błagalnym gestem.

„Nie ma Boga” — powiedziała matka Citta do księdza, kiedy ciało jej męża zostało znalezione na wzgórzu, gdzie stało stado owiec trzydziści pięć. Lekarzy orzekli, że umarł na atak serca, ale Citto wiedział, że przyczyną śmierci ojca były bieda, niepokój i strach przed przykrością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(103)

HELSINKI. Hokeiści Podhala Nowy Targ przegrali w I meczu IV rundy Pucharu Europy w Bjoernborgu z zespołem Assat Pori 1:7. Bramkę dla Podhala zdobył Jaskierski.

BERLIN. W Halle zakończył się międzynarodowy turniej piłki ręcznej juniorek, w którym polskie piłkarki w ostatnim meczu przegrały z Rumunią 13:17 zajmując drugie miejsce za NRD.

MELBOURNE. W. Fibak awansował do trzeciej rundy międzynarodowych tenisowych mistrzostw Australii zwyciężając J. Jamesa (Australia) 6:2, 6:2, 4:6, 6:3.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

REYKJAVIK. W międzynarodowym meczu w piłce ręcznej meczu reprezentacja Islandii pokonała USA 28:17.

MONTREAL. Przebywająca w Kanadzie hokejowa reprezentacja Czechosłowacji występująca pod nazwą „All stars” w pierwszym swoim meczu przegrała z zespołem Quebec 0:4 (0:1, 0:2, 0:1).

NEWY JORK. Hokeiści moskiewskiego Dynama przebywający na tournée w USA przegrali w towarzyskim meczu z drużyną Wha-new England Whalers 1:4.

SZTOKHOLM. J. Mielto (Finlandia) wygrał narciarski bieg mężczyzn na 10 km w czasie 28.22,0 przed T. Eriksonem (Szwecja) 28.32,0.

Totek

TOTEK PŁACI: w zakładach z 24 XII 78 r. w I losowaniu za piłki premiiowane po 535.501 zł, za piłki po ok. 14.000 zł, za czwórki po 443 zł, za trójki po 18 zł, w II losowaniu za piłki po ok. 33.000 zł, za czwórki po 906 zł, za trójki po 73 zł.

MALY LOTK: z 27 XII br. w I losowaniu za piłki po 95.318 zł, za czwórki po 1.214 zł, za trójki po 58 zł, w II losowaniu za czwórki po ok. 3.000 zł, za trójki po 120 zł. **W EXPRES LOTKU** za czwórki po ok. 6.000 zł, za trójki po 159 zł.

Numer indeksu: 35999